Nr. 63. PIĄTEK 17 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu. Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.;
Za kwiecień 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta Emila Michałowskiego rzeczywistym nauczycielem przy państwowej niższej szkole realnej w Tarnopolu.

Minister handlu zatwierdził wybór Teodora Baranowskiego na prezydenta, a Juliusza Augusta Johna na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na r. 1876.

W maju b. r. odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 21 marca 1873 (Dz u. p. Nr. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych. Egzamina lekarzy odbędą się w Krakowie, zaś egzamina weterynarzy we Lwowie. Lekarze i weterynarze, którzy mają zamiar poddać się tym egzaminom, winni podania zaopatrzone w dowody wymagane w § 7, a względnie 17 powołanego rozporządzenia, wnieść w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 18 września 1875 r. (Dz. u. p. Nr. 126) najdalej do 15 kwietnia 1876 r. do c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 14 marca 1876.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 marca.

Bawiący w Austryi wychodźcy z Bosnii i Hercegowiny wyraźnie oświadczają, że nie wierzą w poprawę losu swojego w skutek ostatniej akcyi dyplomatycznej, że owszem po powrocie do ojczyzny czekałoby ich srogie prześladowanie ze strony sfanatyzowanych Turków. Dla Austryi jest to nowa a podwójnie dotkliwa przykrość. Najpierw bowiem powrót wychodźców do ojczyzny jest bardzo pożądanym dla interesów pokoju, bo ma to być pierwszy akt pacyfikacyjnego dzieła, pozwalający Turcyi przystąpić do wykonania przyjętych na siebie zobowiązań. Dopóki wychodźcy bośniaccy i hercegowińscy szukają w Austryi schronienia i wahają się wracać do ojczyzny, sprawa wschodnia posiadać będzie niejako ciągle jątrzącą się ranę. Powtóre ważną rolę odgrywa tu także finansowa strona sprawy, bo już dotąd skarb państwa wyłożył wielką kwotę na utrzymanie wychodźców, a dłuższy ich pobyt w granicach monarchii wymagałby dalszych ciężkich ofiar. Czy koszta te będą pokryte w budżecie wspólnym, przed- lub zalitawskim, to nie zmienia rzeczy zupełnie. Ciężar pozostanie ciężarem, bo w każdym budżecie odbije się on ostatecznie na finansowych stosunkach monarchii. Sprawa ta będzie zapewne przedmiotem rozpraw na przyszłej sesyi delegacyjnej, a *Pester Lloyd* już dziś ją podnosi. Z istoty przymierza trzech mocarstw w dziele pacyfikacyjnem na Wschodzie, wysnuwa ten dziennik wniosek, że obaj sprzymierzeńcy Austryi powinni wglądnąć w sprawę kosztów, jeżeliby wychodźcy nie chcieli wracać do ojczyzny a tem samem mieli jeszcze dłużej potrzebować wsparcia austryackiego Powinni oni albo wspólnemi środkami postarać się dla wychodźców o rękojmię bezpiecznego powrotu i pobytu w ojczyźnie, albo także wspólnemi środkami ponosić ciężary, z jakiemi połączone jest dalsze utrzymanie wychodźców na terytoryum austryackiem.

Na kilku pierwszych posiedzeniach senatu francuskiego a mianowicie przy wyborze wiceprezydentów konserwatyści uzyskali większość głosów, lewica republikańska zaś upadła ze swoim kandydatem Juliuszem Simonem. Miałżeby to być dowód, że w senacie konserwatyści stanowią większość a republikanie mniejszość? Na oba pytania te niepodobna dać stanowczej odpowiedzi, bo jak w każdym parlamencie nowo wybranym tak i w senacie francuskim pierwsze posiedzenia nie przedstawiają jeszcze prawdziwego i stałego stosunku głosów. Wielu członków nie przybywa na posiedzenia a pewna część chwieje się jeszcze nie wiedząc po czyjej stanąć ma stronie. Przypadek odgrywa bardzo ważną rolę na pierwszych posiedzeniach i często rozstrzyga o wyborze. Wszakżeż nawet w izbie deputowanych przy wyborze kwestora upadł kandydat Gambetty, chociaż jego protektor rozporządza tak poważną większością głosów. Ale ta mała klęska Gambetty w izbie deputowanych nie może być porównywaną z klęską w senacie. Tam odgrywał rolę wyłącznie przypadek a tu zaczyna się wytwarzać taki normalny stosunek głosów, jaki przewidywano zaraz po wyborze senatorów. Sami republikanie zapisując upadek Simona przy głosowaniu na wiceprezydentów, mówią wprawdzie o przypadkowej nieobecności senatorów republikańskich jako powodzie tej klęski, ale nie ukrywają tego, że także i prawica nie była zgromadzoną w pełnym komplecie. Oba stronnictwa przypisywały sobie po wyborach senatorskich małe zwycięstwo; Buffet nie zraził się niemi zupełnie a republikanie pocieszali się, że mają w senacie większość kilku głosów. Gdyby wybory deputowanych wypadły były w duchu konserwatywnym, senat niezawodnie posiadałby większość konserwatywną. Biorąc zatem wszystko pod ścisłą rozwagę bez żadnej skłonności do iluzyi, można przyjąć za rzecz pewną, że w senacie stosunek głosów najczęściej przedstawiać będzie równowagę a większość republikańska lub konserwatywna będzie grą przypadku. Gabinet Dufaura może stanowczo liczyć na poparcie senatu, co pokazało się już z wrażenia, jakie tam sprawiła ostatnia deklaracya jego. Gdyby zaś po Dufaurze nastąpił minister-prezydent z grona Gambecistów wybrany, musiałby szukać głównej podstawy w izbie deputowanych i przygotować się na opór senatu. Czy ten stosunek głosów w senacie wystarczy na powstrzymanie wzbierających się w drugiej izbie prądów zamaskowanego radykalizmu, czy senat spełni swoją misyę i jako zapora konserwatywna udaremni zapędy skrajne? Republikanie nie myślą wcale o tem, a otuchę, jaką ztąd czerpie dziś stronnictwo konserwatywne, uważają za illuzyę. Ściśle rzecz biorąc, republikanie mają więcej powodów do lekceważenia senatu niż konserwatyści do opierania na nim wygórowanych nadziei. W ostatnim okresie dziejów francuskich senaty były zawsze bezsilnemi organami i nie zdołały powstrzymać prądów naciskających na nie z drugiej izby a w czasie gwałtownych przewrotów konstytucyjnych, które wychodziły z inicyatywy deputowanych, cała powaga senatu padała zaraz pod pierwszym naciskiem wypadków. Ale między takiemi przewrotami a dzisiejszym stanem i rozwojem stosunków nie zachodzi analogia. Senat był zawsze za słabym, ażeby ocalić mógł upadającą formę rządu albo wskrzesić dawną, więc i dziś nie zdołałby on nigdy nawet z stanowczą większością konserwatywną ani zadać ciosu śmiertelnego ustalonej republice ani wznowić dawnych zabiegów około restauracyi bourbońskiej lub orleańskiej. Ale na to w każdym razie wystarczy senat, ażeby ustawodawstwo francuskie na polu społecznem i religijnem nie zrobiło zwrotu ku kierunkowi skrajnemu, ażeby Francya w jednej chwili wyparła się wszystkich dzieł, jakich w tej mierze dokonało dawne Zgro-

---

KRONIKA PARYSKA

I.

Paryż, 9 marca 1876.

Wśród mnogich objawów różnego rodzaju, które świadczą o rozstroju moralnym tutejszego społeczeństwa, niezaprzeczenie samobójstwa i zbrodnie pierwsze zajmują miejsce. Od kilku lat podwójna ta epidemia jest w ciągłej progressyi, i przybiera charakter coraz potworniejszy.

Gdyby fakta tego rodzaju powtarzały się tylko w Paryżu, byłoby to rzeczą mniej zatrważającą, gdyż wielkie miasta były, są i będą jeszcze długo ogniskami zepsucia i namiętności. Skupienie na jednym punkcie dwumilionowej ludności; której połowa postawiona jest wyrokiem losu w najtrudniejszych warunkach życia, tłumaczy wiele zdrożności, ztad fakta oderwane zdarzające się w wielkiem mieście, chociażby były najpotworniejsze, nie mają ogólnego znaczenia. Na nieszczęście, dzieje się tu inaczej. Zatrważające symptomata, o których mowa, nie objawiają się wyłącznie w Paryżu, ale na całej przestrzeni Francyi — jest to rodzaj epidemii.

Między temi zbrodniami najliczniejsze są dzieciobójstwa. Niedawno sądzono w północnej Francyi kobietę, która wyprawiła na tamten świat, jedno po drugiem, siedmioro swoich dzieci; ale rzecz odkryła się dopiero po dopełnieniu ostatniej zbrodni. W końcu zeszłego miesiąca sądzono w departamencie Loir et Cher żonę pana Garsonnet, właściciela hotelu w miasteczku Contres, która zadusiwszy nowo-narodzone dziecię, spróbowała najpierw spalić je na kominku, ale widząc że działanie ognia nie było dość szybkie, pokrajała spalone resztki, i wrzuciła do kloaki Skazano tę wyrodną matkę na piętnaście lat do ciężkich robót.

Próbowałem zdać sobie sprawę jaka jest istotnie takich zbrodni progressya. Otóż przed dwoma laty sporządziłem na ten cel regestr składający się z dwóch kolumn — w pierwszej zapisywałem w chronologicznym porządku wszystkie zbrodnie, a w drugiej samobójstwa Drugi rok mego rejestru skończył się w lutym. Suma tych faktów podwójnego charakteru — chociaż dość znaczna, nie uderzyła mnie wcale — przekonałem się tylko, że liczba samobójstw i zbrodni w zeszłym roku była nierównie większą niż w poprzednim Ale chronologiczne grupowanie się faktów w moim rejestrze, doprowadziło mnie do odkrycia o jakiem. nie myślałem wcale. Podaję ten rezultat badaniu psychologów i lekarzy, gdyż zdaje mi się że zasługuje na ich uwagę.

Sprawdziłem, że samobójstwa i zbrodnie idą tu niezmiennie z porami roku Peryod samobójstw zaczyna się w czerwcu i trwa do końca sierpnia. Wrzesień i październik stanowią pauzę, tak dla samobójstw jak i dla zbrodni. Listopad, grudzień, styczeń i luty, są peryodem zbrodni, które zdarzają się czasem i w marcu, ale bardzo rzadko. Kwiecień i maj stanowią znowu epokę przestankową.

Prądy duchowe, które są czynnikami rozstroju tutejszego społeczeństwa, wypłynęły z Paryża. Otrucie jest podwójne. W XVIII wieku encyklopedyści zmącili sumienie narodu fałszywą filozofią — a romantyzm XIX wieku truje go do reszty — i to tem silniej, że działa już dziś bezpośrednio na warstwy ludowe Liczba pisarzy trzymających się w granicach prawdy duchowej i moralności, jest bardzo mała. Obok kilku pierwszorzędnych autorów namnożyło się w Paryżu co nie miara tuzinkowych pisarzy. Istne to parobki piekielnego *laboratorium* Oni tworzą galerników i dostarczają katom roboty...

Ohydne typy zwierzęcych usposobień, cyniczne postacie udrapowane w ponętne szaty honoru, potwornego serca kobiety — słowem, wszystkie wymysły rozgorączkowanej wyobraźni znalazły w społeczeństwie tutejszem naśladowców; świadczą o tem zeznania zbrodniarzy przed kryminalnemi sądami.

Trudno sobie wyobrazić, ile przyniosła szkody narodowi ta epileptyczna literatura. Do klas wyższych dostaje się ona przez fejletony i książki — do ludu weisnęła się pod formą literackich dzienniczków po groszu, a powodzenie tych pisemek pomnożyło ich liczbę. Kobiety jako najciekawsze, a lubiące zawsze o czemś marzyć, zasmakowały natychmiast w tej literaturze. Kilkunastoletnie dziewczynki idąc z rana do pensyonatów, kupują ukradkiem podejrzany towar, aby gdzieś później w kąciku nasycić zgłodniałą wyobraźnię. Ileż to razy zdarzyło mi się spotkać na ulicy młodziutkie panienki, zaczytane i zatopione w tych piekielnych obrazkach! Widać było na tych niewinnych a zapłonionych twarzyczkach działanie połykanej chciwie trucizny. Tym sposobem szerzyła się zaraza, a w końcu stała się ogólna, bo te groszowe i dwugroszowe dzienniczki rozchodzą się po całej Francyi.

Otrucie to najzgubniejsze jest dla kobiet, bo kazi niewinność serca i ducha — jest to pierwszy krok na złej drodze. Towarzystwo najwięcej zepsutego mężczyzny jest mniej niebezpieczne dla młodej panienki niż książka niemoralna, bo niewinność ma swoją tajemną siłę ducha, która nakazuje szacunek, ale jak się obronić książce lub dzienniczkowi, szczególnie, kiedy książka ta jest owocem zakazanym, i kiedy kochane przyjaciółki mają niemi napełnione kieszenie.

Romanse wszystkich autorów mających pewną sławę przechodzą zawsze przez metamorfozę; zjawiają się najprzód pod formą fejletonu, za który płaci dyrekcya dziennika, a następnie pod formą książki, za którą płaci księgarz. Zarobek więc nie mały. ztąd ferwor do pisania wielki. Do liczby najbieglejszych fabrykantów tego literackiego haszyszu, należał zawsze pan Belot. autor sławnego romansu *La femme de feu*, którego tytuł tłomaczy treść — i Xawery de Montepin. którego specyalność zasadza się na tworzeniu charakterów potwornych, nie dla tego jednak, aby miała ztąd wypłynąć jaka nauka dla publiczności — bynajmniej!

Bagatela tego rodzaju nie może być celem tego autora Jego maniera służy mu do otrzymania nierównie korzystniejszego rezultatu: mnoży tomy. Wziąwszy zbrodnię od kolebki, w pączku, przeprowadza ją autor przez wszystkie fazy rozkwitu, aż do jej owocu. Czytelnik odetchnął; zdaje mu się, że już blizki końca — gruba omyłka! Autor z zbrodni robi marynatę; to co zdawało się być końcem, staje się nowym początkiem. Tu przerażony czytelnik dostaje gorączki, niecierpliwi się, gniewa — nic nie pomoże. Musi, rad nie rad, połknąć parę tomów więcej. Mistrzem w tym rodzaju był Ponson du Terrail; umarł już — niech mu lekka będzie ziemia! To dopiero był majster — lubiono go też bardzo — ziarna które rzucał w grunt społeczny przyniosły obfite owoce: urodził się z nich nie jeden galernik.

Najszczęśliwsze dziś istoty w Paryżu pod względem materyalnym są malarze i aktorki. Ostatnie królują na scenie i po za sceną, panowanie też ich jest szerokie i bardzo zyskowne. Wprawdzie nie trwa ono długo, gdyż berło wdzięków z każdym rokiem traci ze swojej potęgi. *On sait çela, et on se dépêche...*

madzenie narodowe na pięcioletniej sesyi. Taką warownią może stać się i niezawodnie będzie senat marszałka Mac-Mahona, który jak się zaraz po wyborach pokazało, w osobistej energii, lojalności i umiarkowaniu czuł się dość silnym do stawiania oporu wygórowanym pretensyom stronnictwa nagle ster opanowującego. Marszałek Mac Mahon powołując dzisiejszy gabinet do steru, mimo kategorycznej przestrogi organu Gambetty nie liczył jeszcze na to, że senat mimo przygnębiającego wrażenia wszechwładzy republikańskiej w izbie deputowanych zamanifestuje się zaraz na wstępie w duchu konserwatywnym a przecież nie uląkł się tej przestrogi. W tym pierwszym kroku senatu spoczywa na razie punkt ciężkości sytuacyi politycznej, na nim opierają konserwatyści swoją otuchę, na nim zapewne oprze marszałek Mac-Mahon zbawienną ochronę interesów konserwatywnych.

Po stanowczym wyborze członka opozycyi na stanowisko wiceprezydenta izby włoskiej gabinet Minghettego możnaby uważać za skazany na upadek, gdyby we Włoszech sprawy tego rodzaju szły normalnym torem i zastosowywały się zawsze do prawideł parlamentaryzmu. W tej chwili zatem możnaby się już zastanawiać nad pytaniem, kto nastąpi po Minghettim, Sella czy inny mniej głośny mąż stanu i kogo powoła nowy prezydent do gabinetu? Ale we Włoszech wszystkie zawikłania polityczne a zwłaszcza przesilenia gabinetowe przedstawiają się groźnie tylko w okresie przygotowawczym. Przed zwołaniem parlamentu niemal corocznie lewica zapowiadała w swoich organach poruszenie tylu kwestyi drażliwych a często i skandalicznych, że gdyby choć raz przepowiednia była się ziściła w całej pełni, gabinet Minghettego już od dwóch lat a przynajmniej od roku należałby do reminiscencyi historycznych. I dziś także nie można przesilenia brać na seryo a przynajmniej niepodobna uważać sytuacyi za tak powikłaną, ażeby bez upadku starego i powołania zupełnie nowego ministerstwa ład wewnętrzny nie dał się żadną miarą utrzymać. Wczoraj wykazaliśmy, że właściwie niema tak solidarnie zorganizowanej nowej większości parlamentarnej, ażeby na niej oprzeć się mógł nowy rząd z jaką taką nadzieją trwałego panowania. Na lewicę nie przyszła jeszcze pora a partya toskańska, która przeważającym sojuszem z lewicą zadała klęskę Minghettemu nie może opanować wszystkich tek, jeżeli jutro niema się znaleźć zupełnie opuszczoną, w stanowczej mniejszości. Wcale zatem nie jest wykluczoną możliwość utrzymania obecnego gabinetu u steru w składzie zupełnie nienaruszonym albo z nieznacznemi zmianami. Życie parlamentarne we Włoszech jest jeszcze tak niewyrobionem, stosunki stronnictw są tam tak chwiejne i zawisłe od tylu rozmaitych wpływów, że częściowe przekształcenie gabinetu przedstawia się prawie w każdej sytuacyi za najwłaściwszy punkt wyjścia. W rozmaite kombinacye, które z powodu przesilenia wypływają w dziennikach, nie potrzebujemy się wdawać, bo dotąd ma ona tylko znaczenie domowe i nie wpływa na sprawy ogólno-europejskiego znaczenia.

Chociaż wybuch komunistycznych dążności w Serbii a mianowicie w Kragujewaczu nie przybrał rozmiarów zatrważających, a władza była dość silną i przezorną, ażeby stłumić ogień w zarzewiu, to jednak nie można bez obawy spoglądać na dalszy rozwój stosunków w tem małem, ale od roku już na pierwszy plan wysuwającem się państewku wschodniem. Zajścia obecne są tylko dziełem propagandy wojennej, którą rozdmuchały od roku żywioły marzące o zdobywczej roli Serbii w obec skazanej na zagładę Turcyi. Propaganda ta prowadzona bezmyślnie, a raczej lekkomyślnie, wiodła do zatargów groźnych, którym jednak energiczna i pokojowa postawa mocarstw europejskich wcześnie kres położyła. Mówimy wcześnie tylko ze względu na bezpieczeństwo pokoju europejskiego, bo dla samej Serbii refleksya ta przyszła już dość późno. Rozmiętnione umysły społeczeństwa niedojrzałego politycznie nie mogły zaraz odzyskać równowagi, więc gdy socyalni awanturnicy postanowili wyzyskać ruch na korzyść swojej sprawy, znaleźli dużo materyału palnego. — Za ich głosem idą dziś może ci, którzy nie mają wyobrażenia o celu wytkniętym ruchowi a idą dlatego, bo nie mogą wyruszyć „na Turka“. Może być, że cała historya serbsko-komunistyczna skończy się na tych pierwszych udaremnionych zapędach, ale choćby rządowi powiodło się zgnieść całą propagandę, nie zdoła on prędko naprawić szkody, jaka stąd urosła dla Serbii w oczach Europy. Serbia mimo braku organizacyi społecznej, któraby odpowiadała wymaganiom żywotnego rozwoju państwowego, uważaną była dotąd za rdzeń polityczny zdolny do wytworzenia silnego organizmu na Wschodzie. Na seryo nie brał nikt przechwałki belgradzkiej, że książę Milan będzie drugim Wiktorem Emanuelem a Serbia Piemontem wschodnim, ale powszechnie ustaliło się mniemanie, że na wypadek pewnych przewrotów na wschodzie, które dyplomacyi europejskiej na długo powiodło się odwrócić, Serbia odegra rolę ważnego czynnika w oczekiwanych przekształceniach państwowych. Zarzucono nawet dyplomacyi europejskiej, że w swojej nienaturalnej troskliwości o utrzymanie dogorywającej Turcyi, stara się powstrzymać na Wschodzie prąd regeneracyjny, który wkrótce siłą konieczności politycznej pokona te zapory i wtedy dokona się bez pomocy Europy, ale także i bez względu na jej interesa i życzenia. Wypadki w Kragujewaczu powinny być przestrogą dla polityków, uważających tę pomoc Europy za jej obowiązek cywilizacyjny.

SPRAWY MONARCHII

— Minister wyznań i oświecenia, dr. Stremayr, wyjechał d. 14 b. m. z Wiednia do Gradcu.

— *Politische Correspondenz* pisze: Jak wiadomo, czynność ministerstwa handlu wkrótce wzmoże się w wysokim stopniu w sprawach nader wielkiej wagi, a przedewszystkiem cłowo-handlowo-politycznych. Dość wspomnieć tylko o odnowieniu związku handlowo-cłowego z krajami korony węgierskiej, o reformie powszechnej taryfy cłowej, o krokach przygotowawczych do rokowań celem odnowienia traktatów cłowych i handlowych z rządami, którym dotychczasowe traktaty albo już wypowiedziano, albo z któremi zawarte traktaty wkrótce upływają. Odpowiednie interesom naszego przemysłu rozwiązanie tych zadań, zawisło od zupełnej znajomości potrzeb i faktycznego stanu naszego przemysłu obok gruntownego teoretycznego wykształcenia gospodarczego, jakie osiągnąć tylko można w ciągłych stosunkach z przemysłem, przez długoletnie spostrzeżenia, zebrane doświadczenia i na nich oparty sąd przedmiotowy. Kierując się tem zapatrywaniem postanowił rząd powołać do rozwiązania tych zadań osobę odpowiednią do ministerstwa handlu, a wybór padł na sekretarza Izby handlowo-przemysłowej w Bernie, dr. Bażanta.

— W sejmie górnoaustryackim postawił hr. Kuenberg wniosek, ażeby czynność założenia nowych ksiąg gruntowych przeniesioną została na osobną komissyę krajową, złożoną z samych urzędników sądowych. Wniosek ten został odesłany do komissyi politycznej.

— Izba niższa sejmu węgierskiego obradowała d. 14 b. m. nad wezwaniem sądów karnych o zezwolenie na ściganie dep. Kiszely i Madarasza. Po dość ożywionych rozprawach uchwaliła Izba zezwolić tylko na ściganie Madarasza. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad projektem ustawy o uregulowaniu stosunków sług. Bez rozpraw przyjęto 23 paragrafów tej ustawy.

— Komissya Izby niższej sejmu węgierskiego, która bada zamknięcie rachunków, przesłuchiwała d. 14 b. m. od godziny 5 do $8\frac{1}{2}$ popołudniu byłego ministra skarbu, p. Kerkapolyi'ego w sprawie zaciągnięcia pożyczki 30-milionowej i w sprawie zakupna gruntu Kunta dla państwa. Badania prowadzono bardzo ściśle. W sprawie pożyczki wystosował przewodniczący komissyi Prileszky, następujące pytanie: Dla czego odrzucił pierwszą ugodę, która kosztowała 300.000 zł.? Dla czego mają być kupony wypłacane w złocie, skoro ustawa nakazuje, ażeby były wypłacane w srebrze? Kerkapolyi odpowiedział: Odrzucił on pierwszą ugodę, bo druga ugoda była dla państwa tak korzystną, iż przyniosła mu daleko więcej niż 300.000 zł. Wypłata kuponów w złocie odpowiada uchwałom Izby, która co roku przy obradach nad budżetem uchwalała wypłacać kupony kolejowe złotem, chociaż ustawa każe wypłacać te kupony srebrem. Wychodzi to na jedno, bo tak złoto jak i srebro trzeba kupić za pieniądze papierowe a ażio od złota jest dzisiaj tańsze niż w swoim czasie ażio od srebra. Komissya przyjęła tę odpowiedź z zadowoleniem do wiadomości, wstrzymała się jednak z stanowczą uchwałą aż do dnia następnego, w którym miała wysłuchać opinie Szella. Zakupno gruntu Kunta usprawiedliwił Kerkapolyi opinią publiczną, domagającą się rozszerzenia stolicy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Deklaracya gabinetu francuskiego.)

W senacie i w Izbie deputowanych odczytano 14 b. m. deklaracyę nowego gabinetu, w której się mieści program rządowy. Deklaracya ta mówi:

„Ustalony już rząd republikański, skompletowany został wyborem dwóch wielkich zgromadzeń, które razem z rządem składają się na władzę publiczną.

Powszechne prawo głosowania sankcyonowało wielkie rezultaty konstytucyjne dawnego Zgromadzenia narodowego. Wyższego pochodzenia nie może mieć władza rządowa w naszych społeczeństwach ludzkich; nigdy jeszcze nie powstał rząd w sposób bardziej pracowity. Deklaracya przypomina dalej słowa proklamacyi marszałka prezydenta z 13 stycznia, że instytucye nie mogą uledz rewizyi, póki nie zostały wprowadzone w życie w sposób lojalny. Te mądre słowa będą naszem stałem prawidłem. Wielkość i przyszłość kraju zawisły od lojalnego wykony-

---

Wyjątkową osobą na polu teatralnem jest Patti. Ta *diva* urodziła się pod szczęśliwą gwiazdą. Nie szuka też fortuny po za sceną — pierwszorzędny jej talent wystarcza dla niej i dla jej małżonka. Patti spodziewana jest w tym tygodniu w Paryżu. Wraca ona błyszcząca dyamentami jak konstellacya. Natychmiast po jej przybyciu, rozpocznie się sezon włoskiej opery. Uprzedzili już ją tutaj jej kompatryoci, wspólnicy jej tryumfów, Nicolini, Capoul, Padilla, Strozzi — i panie Lucca, Cary Mariani i Heilbronn.

Ale wróćmy do artystów. Gorączka sztuk pięknych jest w swoim peryodzie wzrastającym. W żadnej epoce powodzenie materyalne artystów nie było tak kwitnące. Świadczą o tem wznoszące się tu nieustannie hotele dla artystów.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że Paryż od wielu już lat jest miejscem wybranem pod względem sztuki — ku któremu zdążają wszystkie dzieła mające prawdziwą wartość artystyczną i lokują się w hotelu Drouot, zkąd po licytacyi rozpraszają się w różne strony. W połowie tego miesiąca odbędzie się tu licytacya sławnej kollekcyi obrazów Lissingena z Wiednia.

Wszystkie obrazy tej znakomitej kollekcyi uderzają swoją świeżością, która ze względu na ich wiek może się wydać nadzwyczajną. Widać, że szło właścicielowi o okazy zalecające się pełnem zdrowiem. Zbiór ten składa się z przedmiotów, w których lubowali się zawsze malarze holenderscy i flamandzcy; — są tam portrety, pejsaże, obrazy tak zwane *de genre*, czyli sceny z domowego życia, widoki morskie, architektura.

Pierwsze miejsce w tej kolekcyi trzyma portret mężczyzny, naturalnej wielkości przez Rembrandta. Nosi on podpis artysty i datę: r. 1658. Szczegóły tego obrazu są równie uderzające jak jego całość. Maniera mistrza w tem malowidle jest ta sama, jakiej używał w owym czasie do swoich obrazów. Oświecał on zwykle głowę słabem złotawem światłem, rozjaśniającem umiejętnie oblicze, zostawiając całą postać w tajemniczem *clair-obscur*, co uwydatniało jeszcze pełniej wyraz twarzy. W portrecie, o którym mowa, to złotawe światło spływa aż na rękawy. i na rękę trzymającą książkę. Całość tego portretu uderza mistrzowską pełnością i gorącym kolorytem, którym celował Rembrandt.

Obrazek Wouwermana *Popas na polowaniu*, należy do najwdzięczniejszych. Był on już nie w jednym zbiorze. We Francyi posiadała go hrabina de Verne, książę de Praslin i księżna de Berry, późniéj przechodził on jeszcze przez inne ręce; w końcu dostał się do pana de Lissingen, a za dni kilka stanie się może własnością jakiego giełdowicza, który kupi go *par genre*.

Po sprzedaniu kolekcyi Lissingena wystąpi natychmiast na scenę nierównie świetniejsza, po zmarłym niedawno panu Sznejderze, który był właścicielem kuźni w Creusot. Zbiór ten nie zaleca się liczbą obrazów ale wyborem. Wedle zdania pierwszych znawców, będzie to licytacya, jakiej nie widziano już od dawna. Prawie wszystkie te obrazy figurowały w najświetniejszych zbiorach. Jedne należały do księcia de Conti, inne do króla holenderskiego Wilhelma, do lorda Granville, do Edwarda Gray, do Szymona Clarke i t. p.

Wszystkie te obrazy mają swoje szlacheckie pargaminy, ale co ważniejsza, są one, jak to mówią artyści, bez zmazy, noszą na sobie cechę swego prawego pochodzenia, bo też usilnem staraniem Sznejdera było, aby nie dać miejsca w swoim zbiorze żadnemu obrazowi mającemu charakter podejrzany.

Sznejder kochał się w swoich obrazach jak skąpiec w pieniądzach. Dumny posiadaniem skarbów, nie szczycił się niemi ale chował dla własnej przyjemności, z tąd kolekcya jego była mało znana. To też licytacya, która odsłoni publiczności wszystkie te dziwy pędzla, będzie wielką fetą dla amatorów, znawców i artystów.

Kolekcya ta mieści obrazy wielce sławnych mistrzów, Murilla, Rembrandta, Rubensa, Holbeina, Teniego, Ruysdael'a, Van der Heydena, Cyupa, Van de Velda, Piotra Hoch, Greuza, Wouwermana. Cytuję tu tylko najznakomitsze, gdyż wszystkich jest 30 kilka.

Licytacye publiczne obrazów odbywają się w hotelu Drouot. Publiczność zawiadomiona jest o nich zawsze miesiącem wprzódy, afiszami i przez dzienniki. Wystawa publiczna każdej takiej kollekcyi ma zwykle miejsce dwa razy: w pierwszym tygodniu po ogłoszeniu, i kilku dniami przed licytacyą, ale tłok na tych wystawach jest tak wielki, że prawie niepodobna obejrzeć swobodnie każdy obraz. Ci więc, którzy mają zamiar wziąć czynny udział na licytacyi, idą oglądać kollekcye za biletami. Kto chce otrzymać taki bilet, musi się udać do urzędnika licytacyjnego (*comissaire priseur*) Ale jak w każdej rzeczy tak i w tej, wiele jest zawsze powołanych, a mało wybranych — bilety dawane są zwykle osobom prawdziwie interesowanym, to jest tym, które mają zamiar wziąć udział w licytacyi — i dziennikarzom. Każdy korespondent cudzoziemskich dzienników, który nie grzeszy nieśmiałością i posiada swoją kartę dziennikarską, ma taki sam przywilej jak kapitaliści. Sprawdziłem to nieraz doświadczeniem. Teraźniejszy *commissaire priseur* jest doskonały człowieczek, bardzo grzeczny. Przed kilku dniami, chcąc obejrzeć kolekcye Lissingena i Schneidera, udałem się do niego i bez żadnej trudności otrzymałem żądane bilety. Ten *commissaire priseur* nazywa się Pillet, a mieszka przy ulicy Grange Batelliere Nr. 10. Podaję tu jego adres dla tego jedynie, że może się on przydać niejednemu z moich czytelników, tak samo jak wskazówki, które mu towarzyszą.

Oprócz tych wystaw wyjątkowych, w hotelu Drouot, są tu także wystawy malarstwa ciągłe, na których figurują obrazy różnego rodzaju, tak artystów spółczesnych francuskich, jak równie mistrzów zagranicznych z różnych epok.

Galerye pana Durand-Ruel, które się rozciągają od ulicy Laffitte aż do ulicy Lepelletier, gdzie była dawna opera, są zawsze otwarte dla publiczności i wejście do nich jest bezpłatne. Obecnie jest kilka pięknych rzeczy na tej wystawie. Między celniejszemi figuruje sławny obraz francuskiej nowożytnej szkoły *Sardanapal* przez Delacroix. Jest tu także *Chrystus w grobie*, naturalnej wielkości, przez Henryka Lévy. Obraz ten był na wystawie sztuk pięknych w 1873 r. Trąbiły o nim dzienniki na cztery wiatry, nie mogłem jednak pomimo najlepszych chęci podzielić tego ogólnego uwielbienia, gdyż nie znajduję w tym obrazie natchnienia. Malowidło jest suche i koloryt fałszywy.

Prawdziwem cackiem na tej wystawie jest niewielki obrazek Courbeta. Przedstawia ciszę morską. Z jednej strony płaski brzeg, z drugiej perspektywa morza z effektem obłoków — nic więcej. Jest to jedna z najdelikatniejszych kreacyi, jaką mi się zdarzyło widzieć. Mały ten obrazek ma w sobie tyle życia, prawdy i wdzięku, że trudno jest oderwać oczów od niego.

Osoba tego malarza-komunisty nie jest wcale sympatyczną, przyznać jednak należy, że niektóre jego obrazy noszą cechę niepospolitego talentu i oryginalności.

Courbet jest realistą w całem znaczeniu tego wyrazu. Realizm ten w obrazach przedstawiających osoby jest często wstrętny, gdyż graniczy z cynizmem, ale ten sam realizm zwrócony do natury tworzy cudownie piękne rzeczy. W kreacyach tego rodzaju jest on poetą.

wania ustaw konstytucyjnych. Pozostaniemy wiernymi duchowi liberalno-konserwatywnemu, który je ożywia, a to tak w stosunkach naszych do Panów jakoteż w przysposabianiu ustaw.

Żądać będziemy, aby podwładni nasi byli wiernymi funkcyonaryuszami, aby popierali nasze zapatrywania i starali się o to, aby republika została zrozumianą i należycie ocenioną. Republika potrzebuje więcej niż którakolwiek inna forma rządu opierać się na świętych prawach religii, moralności i rodziny, na nietykalności i uszanowaniu praw własności, na zachęcie i poważaniu pracy; republika musi być przeciwną wojowniczym hazardom, w które poprzednie rządy aż nadto często się zapuszczały".

Deklaracya przedstawia dalej obecny stan rzeczy.

Budżet zrównoważony, przedłożony będzie bez podwyższenia podatków i bez nakładania na obywateli nowych ciężarów; mimo to zapewni on spłatę długu bankowi francuskiemu.

Stosunki Francyi do mocarstw zagranicznych nie straciły w niczem swego przyjacielskiego i pokojowego charakteru. Francya przyłączyła się do usiłowań dla uśmierzenia niepokojów w zachodnich prowincyach Turcyi. Żywimy nadzieję, że zgodność wszystkich mocarstw, dających dowody uszanowania traktaktów i przywiązania do pokoju, wyda pożądane owoce.

Zadne mocarstwo nie ucierpiało tyle co my, od wojny domowej, która pustoszyła Hiszpanię; żadne też nie mogło z żywszem i szczerszem zadowoleniem pragnąć jej końca, niż Francya.

Rekonstrukcya naszej armii dokonywa się — powoli. Rzeczą panów będzie ustanowić prawidła administracyi i uchwalić organizacyę generalnego sztabu. Następnie zwraca deklaracya uwagę na deprecyacyę i zniszczenie materyału marynarki.

Zmiany w budowie statków zmusiły mocarstwa morskie do nałożenia sobie nowych ciężarów.

Także Francya zniewoloną jest do wstąpienia na tę drogę i postępowania po niej z energią i roztropnością. Staraniem rządu będzie dać rozumny impuls wykonaniu robót publicznych. Usiłując pogodzić słusznie reklamowane swobody z prawami państwa i koniecznemi prerogatywami władzy wykonawczej, wniesie rząd projekty o udzielaniu stopni, o wyższem nauczaniu i o składzie municypalności".

W końcu mówi deklaracya: „Nie bez wewnętrzego wzruszenia rozpoczynamy pierwszą sessyę konstytucyjnej republiki. Przewidujemy trudności, jakie ona nastręcza. Ośmielamy się jednak mieć nadzieję, że trudności te zostaną usunięte przy zaufaniu waszem do dostojnej, lojalnej mądrości prezydenta, przy nieustannej zgodności obu Izb i przy wspólnem namiętnem pragnieniu przywrócenia Francyi wielkości przez wolność, porządek i pokój".

(Opcya p. Thiersa.)

Wbrew jednomyślnej radzie swych przyjaciół politycznych w Izbie i w prasie, zdecydował się Thiers przyjąć wybór na deputowanego i oznajmił to pisemnie senatowi. Jako powód podaje, że nie mógł przenieść na sobie odrzucenia mandatu ofiarowanego mu w Paryżu, gdyż miasto to od lat 40 reprezentuje w Izbie. „Prawdziwy powód tego kroku, mówi *Franz. Corr.*, jest jednak daleko mniej sentymentalny. Pan Thiers miał wybór użycia swego potężnego wpływu w senacie na rzecz republiki przeciw dawnym stronnictwom, albo w Izbie deputowanych na rzecz republiki konserwatywnej przeciw ultrasom i radykałom. Zdecydował się na to drugie. Zdaniem jego grozi republice po wyborach z 20 lutego większe niebezpieczeństwo ze strony lewicy, niż prawicy; Thiers woli przeto w Izbie deputowanych należyć do stronnictwa rządowego niż w senacie do opozycyi. Jakkolwiekby zapatrywano się na ten krok sędziwego męża stanu, przyznać należy, że przynosi on zaszczyt jego charakterowi. Ten sam Thiers, którego rzekoma żądza władzy spać nie dała Mac-Mahonowi, ofiaruje teraz dobrowolne poparcie swe gabinetowi marszałka, chociaż nie łudzi się wcale, aby ministerstwo obecne, które przed rokiem jeszcze mogło być na miejscu, stało na wysokości sytuacyi dzisiejszej. Pan Thiers poświęca tu swemu przekonaniu to, co ma najdroższego t. j. popularność swoją. W senacie byłby przodownikiem sprawy popularnej, w Izbie deputowanych będzie musiał walczyć nieustannie przeciw prądowi, w Senacie byłby wszechmocnym, w Izbie deputowanych obejmie niewdzięczną rolę pośrednika, pojednawcy i kunktatora."

(Mowa tronowa włoska.)

W dniu 6 b. m. według zapowiedzi otworzył król Wiktor Emanuel sessyę parlamentu włoskiego następującą mową tronową:

„Panowie Senatorowie i Deputowani!

Rok upłyniony od czasu, jak się pośród Was znajdowałem, przyniósł nam otuchę i nadzieję. Wewnętrzne stosunki kraju są dobre, a pożycie z zagranicą całkiem serdeczne.

Z obowiązku wykonania układu międzynarodowego z przyjaznym zawartego monarchą, wynikła i dojrzała w rządzie moim myśl zakupienia kolei żelaznych krajowych. Śmiałym krokiem przystępują Włochy do rozwiązania bardzo trudnego zadania, które oddawna rządy i parlamenty najucywilizowańszych narodów zaprząta. Przedstawiony Wam będzie układ z Austro-Węgrami wraz z projektem ustawy w sprawie zakupna i wyzyskiwania głównych kolei Królestwa, tudzież znalezienia funduszów na to potrzebnych. Lubo tak wielka nowość obciąży skarb, tuszę sobie jednak, iż na tej sessyi po raz pierwszy równowaga dochodów z wydatkami w gospodarstwie państwowem bez podwyższenia podatków, będzie mogła być ustanowioną.

Dobra wola z jaką prowadzi się delikatne i cierpliwości wymagające dzieło rewizyi taryfowej w porozumieniu z Francyą, Szwajcaryą i Austro-Węgrami, upewnia mię w tej nadziei, że nowe traktaty handlowe na tej jeszcze sessyi do zatwierdzenia waszego podane zostaną.

Życzeniem jest mojem, ażeby się błędy doświadczeniem wykryte poprawiły, ażeby skarb swych korzyści nie stracił, produkta włoskie szerszy i pewniejszy zyskały odbyt, bez porzucania wszelako zasad wolno-handlowych."

Król wspomina następnie o rozmaitych projektach ustaw, na przeszłej sessyi nieuchwalonych, które mają być ponownie wniesione, i których przyjęcie zaleca. Dalej zaś mówi:

„Z wielkiem zadowoleniem przekonałem się naocznie z ćwiczeń obozowych o postępach naszego wojska. Czas zająć się też troskliwiej naszą marynarką; zasługuje ona w tej samej mierze co i armia lądowa na miłość kraju i pieczołowitość Parlamentu. Najwyższem jest mojem pragnieniem, aby Włochy miały tę słuszną w swoich siłach zbrojnych ufność, na której niezależność się opiera, i która obronę praw własnych zapewnia.

Nasze dobre pożycie z obcemi państwami utwierdziło się przez odwiedziny Cesarzów Austro-Węgierskiego i Niemieckiego. Wielce się ucieszyłem gości takich mając. Wenecya i Medyolan godnie uczucia narodowe wyraziły. Serdeczne wynurzenia przyjaźni Monarchów są rękojmią trwałej narodów sympatyi.

Powstanie w Hercegowinie i Bośnii spowodowało między mocarstwami rokowania, które całość Państwa Ottomańskiego poręczyły. Uważałem za właściwe uczestniczyć w tych rokowaniach, aby w porozumieniu z innemi państwami spokój na Wschodzie przywrócić i los chrześcijańskiej ludności zabezpieczyć. Naj. Sułtan dobrze przyjął uczynione mu w tym celu propozycye. Pragnę, ażeby rychłe i sumienne spełnienie zapowiedzianych reform doprowadziło do ukojenia tych krajów i polepszenia losu ich mieszkańców.

Włochy spełnią swą powinność jako mocarstwo, przyczyniając się wraz z innemi rządami do utrzymania pokoju. Obok rozwijania swych liberalnych instytucyi i dobrobytu swojego będą się one starały wywierać wpływ w tym sposobie, iżby zjednać sobie poszanowanie i ufność ucywilizowanych narodów."

(Groźna postawa Serbii.)

Ostatnie doniesienia *Polit. Corresp.* z Konstantynopola i Belgradu brzmią bardzo wojowniczo. W Serbii terroryzm partyi wojennej wzmógł się do najwyższego stopnia a książę i gabinet jego są bezwładnymi wobec tego prądu. Nawet konserwatyści i najwięksi zwolennicy dynastyi nie chcą dłużej brać na się odpowiedzialności za powstrzymanie księcia od polityki czynu, mają bowiem przekonanie, że nawet w razie przegranej byt dynastyi Obrenowiczów nie byłby do tego stopnia zagrożonym, jak gdyby i nadal chciano stawić opór powszechnemu prądowi wojennemu. Reprezentanci rządów zagranicznych często w ostatnich dniach bywali u księcia, aby go powstrzymać od zamiarów wojowniczych, a rossyjski konsul generalny, Kwarców, wyraźnie oświadczył księciu, że nie może liczyć na poparcie Rossyi. Mimo to wszystko Serbia zbroi się na wielkie rozmiary. Milicya narodowa otrzymała 12 b m. rozkaz być w pogotowiu wojennem, a to pod pozorem, że wojska tureckie koncentrują się znowu w wielkiej liczbie na serbskiej granicy. Pod naciskiem napomnień dyplomacyi odbyła się 13 b. m. rada ministrów, na której jednak jak donosi telegram, nie powzięto w kwestyi wojennej żadnego postanowienia. Wobec tego stanu rzeczy Turcya nie pozostaje także bezczynną. Wojska, które przed dwoma niespełna miesięcami cofnięto z nad granicy serbskiej, mają znowu zgromadzić się pod Niszem. Nadto tworzą z pospiechem korpus z 24 batalionów redyfów, ściągniętych z Syryi i z nad brzegów czarnego morza. Razem zwołano około 40 tysięcy ludzi z 80 działami, które mają być w pogotowiu na pierwsze potrzeby. Porta jednak postanowiła, jak słychać, czekać na zaczepkę Serbii, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za wywołanie wojny. W razie wybuchu kroków nieprzyjacielskich Mahmud basza i Raszyd basza ustąpiliby niezawodnie miejsca więcej wojowniczemu Hussejnowi Avni baszy, który objąłby dowództwo armii operacyjnej przeciw Serbii, i Mihtadowi baszy, który zostałby W. Wezyrem. Turcy są przekonani, że zwoławszy pod broń wszystkich redyfów i baszy-bożuków, mogą postawić armię 250.000 ludzi, która wystarczy najzupełniej do poskromienia butnych Serbów.

(Proces b. ministrów greckich.)

Rozprawy ateńskiego trybunału w procesie przeciw byłym ministrom Nikolopulos i Valassopulos postępują raźnie naprzód Do 3 b. m. przesłuchano 70 świadków. Z rozpraw najświeższych dwa ciekawe epizody zasługują na zanotowanie. Po dłuższej przerwie spowodowanej pierwszemi dniami postu, rozpoczęły się rozprawy mową prezydenta sądu, która sprawiła niemałą sensacyę; prezydent skarcił postępowanie wybranych z łona parlamentu oskarżycieli publicznych, którzy przeciw świadkowi Terzopulos wytoczyli przed sąd ateński kryminalny proces o krzywoprzysięstwo. Ustawa, mówił p. Balbis, zostawiła decyzyę w tym względzie prezydentowi Izby. Następnie odparł prezydent z oburzeniem twierdzenie niektórych dzienników ateńskich, jakoby rząd wywierał wpływ na postanowienia trybunału. Świadek Terzopulos stawał po raz wtóry dobrowolnie przed trybunałem, aby powtórzyć swe zeznania, poczynione w śledztwie. Mówił, że obawiał się wyznać prawdę wobec trybunału, ponieważ grożono mu śmiercią, jeżeliby skompromitował Nikolopulosa. Wszyscy świadkowie przesłuchani w sprawie arcybiskupstwa kefalonijskiego, zeznali kategorycznie, jako arcybiskup sam opowiadał im, że tak ministrowie jak agenci ich ssali go formalnie. Po tem zeznaniu los oskarżonych nie może już ulegać wątpliwości. Wedle zapewnienia kilku dzienników, arcybiskupi z Patras i Kefalonii mają zamiar przyznania się do zarzucanych im czynów. To samo donoszą także o byłym dyrektorze gimnazyalnym Petrisie. Szczegóły te czerpiemy z *Polit. Corresp.*

KRONIKA

= **JE. p. Namiestnik** hr. Alfred Potocki nadał stypendyum z fundacyi św. pam. Franciszka barona Hauera, Wilhelmowi Dadlezowi uczniowi IV roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **Odczyt naukowy**. W sobotę, 18 marca od godziny 4 do 5 po południu dr. T. Żuliński mieć będzie w sali ratuszowej odczyt „O fizyologii i hygienie zmysłów" (c. d.)

* **Zeszłej nocy** niewiadomy dotychczas sprawca zakradł się do pięciu piwnic należących do czynszowników w kamienicy p. Dubsa przy ulicy Kopernika i w braku lepszego łupu skradł trzy flaszki wina. Na miejscu kradzieży znaleziono żelazny drąg, którym zapewne złodziej odbijał kłódki od drzwi piwnic.

* **Aresztowano** wczoraj Leopolda Strzelbickiego wyrobnika, mającego 20 lat, za pobicie i uszkodzenie cielesne wyrobnika Jakóba Bauera, tudzież Katarzynę Kaniukową, służącą z Grzędy za kradzież garnka ze smalcem, który odszukano w jej kufrze.

*** **Samobójstwo.** Dnia 18 lutego odebrał sobie życie przez obwieszenie się włościanin Wasyl Kotuziak z Worwoliniec, w powiecie Zaleszczyckim. Kotuziak był nałogowym pijakiem i z tego powodu stracił całe swe mienie. Kilkakrotnie już przedtem usiłował odebrać sobie życie, zawsze jednak dość wcześnie temu przeszkodzono.

*** **Pożar.** Dnia 10 b. m. około godziny 10 przed południem wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny w domu gospodarza Wasyla Wąsa, w Jeziernie, w powiecie Złoczowskim, i zniszczył dom ten zupełnie. Szkoda w przeważnej części ubezpieczona wynosi 160 złot. reńs.

† **Józef Führich**, znakomity malarz religijny, którego 75 dzień urodzin przed rokiem — 5 lutego 1875 — obchodzili wszyscy miłośnicy sztuki, wszystkie Akademie europejskie, umarł w Wiedniu dnia 13 b. m. rano po krótkiej chorobie. Był synem malarza pokojowego w Kratzau i zaczął od tego, że w pracowni ojca malował, albo raczej pokostował stoły, kołyski, trumny — później pasał trzodę ojcowską i wtedy to odniósł z natury wiele potężnych wrażeń, które później genialnie w swych dziełach oddał. Licząc lat 16 dostał się do praskiej szkoły sztuk pięknych, i odtąd niepospolity talent jego rozwijać się zaczął potężnie. W roku 1827 odbył podróż do Rzymu, a za powrotem z tamtąd w roku 1834 wymalował wielki obraz „Tryumf Chrystusa", który go postawił w rzędzie pierwszych malarzy religijnych tego czasu. W końcu przeniósł się do Wiednia jako kustosz tamtejszej galeryi akademickiej i odtąd aż do śmierci mieszkał w tem mieście, powszechnie szanowany i wielbiony. Jednem z ostatnich dzieł jego jest cykl kartonów „Legenda o synu marnotrawnym".

— **Wicher** w nocy na poniedziałek i tegoż dnia w Czechach, zwłaszcza w okolicy Pragi, poobalał mury i budynki całe, pozrywał dachy a drzewa z korzeniami powyrywał. W Poznaniu zerwał dach cynkowy ze skrzydła gmachu gimnazyum Fryderykowskiego i z innych budynków. Na drodze do Dębiny wyrwał kilka najgrubszych topoli, a w okolicy obalił kilka budynków. W Bydgoszczy i Toruniu wicher połączony był z gradem i ulewną burzą, która huczała grzmotami i świeciła błyskawicami. I w tych miejscowościach jako też w wielu innych sprawił wicher wielkie spustoszenia w lasach, ogrodach i budynkach. W samym Toruniu spiętrzył wody Wisły do tego stopnia, że tłukąc wzburzonemi falami o prawy brzeg popodrywał ocembrowania i omurowania, przyczem kilka statków się rozbiło a wiele odniosło uszkodzenia. W Warszawie wreszcie obalał ludzi na ulicach, szarpał dachy i kominy, a za rogatkami obalił cały budynek sto kilkadziesiąt stóp długi.

— **O wypadku kolejowym pod Harpersferry**, miejscowości pamiętnej z ostatniej amerykańskiej wojny domowej, położonej w Stanie Wirginii, dochodzą następujące bliższe szczegóły: Przy ujściu rzeki Shenandoah do Potomaku dnia 7 b. m. okropne zdarzyło się nieszczęście. Załamał się most pod pociągiem osobowym. który w skutek tego spadł w głąb 118 stopową. Piętnaście osób zginęło na miejscu.

— **O rozszarpaniu przez wilki** w lasach pod Moskwą 23 osób, między któremi znajdować się miało kilku żydów ze Lwowa i z Krakowa, powtórzyliśmy wiadomość za dziennikiem *Mosk. Wied.* Inne dzienniki moskiewskie zaprzeczają stanowczo tej wiadomości zapewniając, że nawet podobny wypadek w ostatnich czasach nie zdarzył się w tamtej okolicy.

— **Piorun** dnia 8 b. m uderzył w wieżę kościoła św. Marcina w Monasterze i wzniecił pożar, który wnet ogarnął całą wieżę, podsycany wyschniętemi belkami wiązania. Dzielny ratunek straży ogniowej jednak wnet położył kres rozszerzaniu się płomieni i kościół ocalał. — W Berlinie dnia 11 b. m. szalała burza z grzmotami i błyskawicami, a grad zrządził niemałe szkody.

— **Następstwem powodzi**, zwłaszcza takich co trwają czas dłuższy, jak właśnie ostatnie, są zazwyczaj różne choroby pomiędzy mieszkańcami dotkniętych nią miejscowości. Fakt ten, niestety, sprawdzono już w Pradze czeskiej, gdzie w niektórych domach, które były zalane, rozchorowały się całe rodziny. Panują tam mianowicie epidemicznie prawie diarye i ejekcye. Powinno to być przestrogą dla naszych gmin nadwiślańskich itd., dotkniętych ostatnią powodzią.

— **Na polu Olimpijskiem** znów wykopano różne cenne zabytki, jak szczątki posągów, napisy, broń i t. p. Roboty w dolinie Alpheios potrwają zresztą tylko do maja i na czas lata będą zawieszone, ponieważ podczas upałów okolica ta jest bardzo niezdrową i w ostatnich czasach już pojawiły się choroby pomiędzy robotnikami. Przez lato zatem prowadzone będą kopania w Pergamonie, w Azyi Mniejszej, gdzie uczeni niemieccy spodziewają się znaleźć wiele zabytków starożytnych, i gdzie sułtan pozwolił im poszukiwać za niemi bez żadnych zastrzeżeń co do częściowej własności.

O strasznym wypadku w skutek usunięcia się góry pod Caub nad Renem donosi *Köln. Ztg.*: Katastrofa zdarzyła się dn. 11 b. m. na pół godziny przed północą. Na długość 250 kroków pękł skutkiem wielkiej wilgoci powietrznej wiszar skały wapiennej i z chyżością błyskawicy stoczył się na dolinę. Ogromne głazy zgruchotały ośm domów przy gościńcu. Dniem przedtem już podobno z wieczora zauważano wstrząśnienia na kilku budynkach, a władza miejscowa, jak powiadają, ostrzegła nawet mieszkańców o grożącem niebezpieczeństwie. Ci jednakże, oswojeni ze zjawiskami tego rodzaju, nie zważali na przestrogę, a tak katastrofa zaskoczyła nieszczęśliwych podczas głębokiego snu. Uderzono natychmiast we dzwony, z zasypanych rumowisk bowiem wzbijały się słupy kurzu, zdawać się więc mogło, że wybuchł pożar. Ratunek był energiczny, lecz niestety, z ofiar mało już zastano przy życiu, większa część bowiem zasypanych zgi-

nęła w pierwszej chwili. Przerażający widok przedstawiały odkopane budynki z zabitymi mieszkańcami, z których wielu widocznie jeszcze miało czas wyskoczyć z łóżka i u drzwi lub okien przytłoczonych zostało głazami. Pewna młoda para ocaliła życie przez zeskoczenie z drugiego piąterka na podwórze. W ten sam sposób uszła śmierci w pewnym domu służąca tudzież dwoje dzieci. Nad ranem komisarz rządowy przybył na miejsce wypadku z 45 pionierami i przekonał się, że góra pęka dalej i usuwa się ciągle, a tak niebezpieczeństwo zagraża nawet tym, którzy pracują nad wydobyciem zabitych i rannych z pod gruzów, a liczba tychże wynosiła 21. Zginęło także wiele sztuk bydła pod gruzami. Sprawdzono wreszcie, że góra, która dla bezpieczeństwa miała podmurowanie 30 stóp grube od strony Caub, usuwając się rozerwała ten mur i przed sobą stoczyła na budynki.

— **Powódź w Paryżu.** Telegram z dnia 15 b. m. donosi: Stan wody w Sekwanie większy niż był w roku 1872. Most Inwalidów zagrożony i zamknięty dla komunikacyi. Na wybrzeżach zrządził wylew znaczne szkody. Otwartą została subskrypcya na rzecz dotkniętych powodzią.

Notatki literacko-artystyczne.

|| **Córka Rolanda**, dramat w 4 aktach Henryka Bornier, przekład Lucyana Siemieńskiego. Karol Wielki, król Franków, później cesarz rzymski, wracając ze zwycięzkiej przeciw Saracenom wyprawy, został w dolinie roncevalskiej w skutek zdrady jednego ze swych wasalów, Ganelona, napadnięty z nienacka przez niewiernych i poniósł porażkę tem dotkliwszą, że poległ tam kwiat frankońskiego rycerstwa, a między innymi najdzielniejszy z Paladynów, Roland, rycerz bez trwogi i skazy, a siostrzeniec królewski. Zdrajca Ganelon, który z zawiści ku uwielbianemu powszechnie rycerzowi dopuścił się haniebnej zbrodni, skazany na śmierć sromotną, cudem ocalał, i pod przybranem nazwiskiem hrabiego Amaury ukrywa się w zamku, w pobliżu saksońskiej granicy. Ma on syna Geralda, zrodzonego z matki Rolanda, a siostry Karola W. którą Ganelon pojął za żonę, gdy owdowiała po pierwszym mężu. Trapiony wyrzutami sumienia i przygnieciony ciężarem hańby i sromoty, ukrywa Ganelon starannie przed synem właściwe swe nazwisko, ażeby wraz z niem nie spadło na dzielnego młodzieńca przekleństwo i hańba za zbrodnię, jakiej się dopuścił. Przypadek zrządza, że do zamku hr. Amaury dostaje się siostrzenica Karola W., Berta, córka Rolanda, którą młody Gerald w jednej ze swych utarczek z Saksonami ocalił od śmierci. Młodzi ludzie, nie wiedząc nic o łączącem ich pokrewieństwie (Berta jest córką przyrodniego brata Geralda) uczuwają wzajemnie miłość ku sobie, co przeraża Ganelona, który widzi całą potworność połączenia syna węzłem małżeńskim z córką Rolanda, którego zdradą swą zabił. Stosunek ten Geralda do Berty jest główną osią zawikłania w dramacie. Gerald powołany na dwór cesarza zdobywa na walecznym i niepokonanym dotąd emirze Saracenów sławny miecz Rolanda, *Durandal* i w nagrodę bohaterstwa swego już pojąć ma piękną Bertę za żonę, gdy naraz odkryta tajemnica hrabiego Amaury spada jak grom na Geralda. Szlachetny młodzieniec stoczywszy straszną walkę wewnętrzną składa swą miłość na ołtarzu honoru i rzuca się w świat szukać śmierci dla expiacyi zbrodni ojcowskiej.

Oto treść najzwięźlejsza dramatu pana Borniera, o ile zmieścić się dała w szczupłych ramach sprawozdania. Tło jak widzimy historyczne, choć fabuła wzięta z legendy uzupełnionej fantazyą. Poeta nie nazwał nawet dramatu swego historycznym, chociaż postaciom jego nadał dziejowy koloryt. Te wszystkie postacie tak obce są poziomowi dzisiejszych pospolitych wyobrażeń i pojęć, tak przerosły nas potęgą wiary i poświęcenia, że spoglądamy na nie jakby na półbogów, z pewną czcią poetyczną, z pewnym rodzajem szlachetnej grozy. Wzniosły patos rozlany w dramacie, wywiera dziwny i nowy urok na przywykłych patrzeć wiecznie na codzienne, płaskie sprawy żywota; rys wysoce idealny założenia jak i całej akcyi ma w sobie coś imponującego. Panu Bornier należy się zasługa, że do dzisiejszej literatury dramatycznej Francuzów, przesiąkłej na wskroś trywialnością codziennego życia i jego intryg, miał odwagę wprowadzić utwor z tak szlachetnym idealnym nastrojem; że zamiast z mętów społecznego życia, z bruku, z budoaru, z alkowy małżeńskiej lub giełdy, zaczerpnął tematu z nieśmiertelnego zdroju poezyi, że w miejsce spaczonych pojęć etycznych podniósł wysoko sztandar honoru i piękna. Zasługę tę uznał Paryż, który przyjął z entuzyazmem dramat, a autorowi jego utorował rozgłos szeroki.

Pomijając etyczną i patryotyczną stronę *Córki Rolanda* a przystępując do ocenienia tego utworu jako kompozycyi scenicznej, powiedzieć musimy, że nie zstępując nigdy z szczytów poezyi nie zawsze odpowiada warunkom dramaturgii. Z charakterów mianowicie może jeden tylko, Geralda, jest wykończoną po mistrzowsku, pełną wewnętrznej akcyi i tragicznej siły postacią. Nie powiedzielibyśmy tego o Bercie, która jest właśnie tylko bohaterką dramatu na tytule. Nie ma ani jednej ujemnej postaci w całym utworze Borniera — jest to rycerski turniej o cnotę i poświęcenie. Nie ma więc cieni, od którychby z większym wyrazem i z większą że tak powiemy wypukłością odbijały jasne charaktery wprowadzonych osób. Hr. Amaury rzuca na akcyę cień tylko przeszłością swoją, wśród akcyi samej jest szlachetnym i cnotliwym rycerzem. Jak czarna chmura unosi się nad sceną przewinienie jego przeszłości, stanowiąc klątwę tragiczną, której pada ofiarą szczęście Berty i Geralda.

Charakter Ragenharta, jeńca saksońskiego zakrojony oryginalnie, blednieje zupełnie w toku akcyi i usuwa się na plan daleki. Karloman sam poznaje Ganelona, a tak Ragenhart jest niepotrzebnym. Jeden tylko Gerald traktowany *con amore* jest postacią istotnie świetną; ideał rycerza średnich wieków, jak go podaje tradycya i jak się przedstawia naszej wyobraźni.

Wykonanie *Córki Rolanda*, przedstawionej we środę po raz pierwszy można w całości nazwać dość udatnem. Z przyjemnością stwierdzamy, że najlepsza postać dramatu, najlepiej też była wykonaną. Panu Woleńskiemu należy się bezsprzecznie palma wieczora. W grze jego był zapał i uczucie przenikające do głębi. P. Woleński dowiódł, że jest prawdziwym artystą. Rola hr. Amaury znalazła również dzielnego wykonawcę w p. Ładnowskim. Zarzucilibyśmy tylko trochę przesadny patos, użyty zaraz z początku, który później nie dał się odpowiednio stopniować. Była jednak w całości zachowaną owa piękna, estetyczna miara, która tak korzystnie wyróżnia tego artystę. Pani Nowakowska za rolę Berty zasługuje na wszelkie uznanie. Śliczna scena, w której Berta wyznaje naiwnie swą miłość Geraldowi nie zrobiła jednak takiego wrażenia, jakby zrobić powinna. Może artystka nie zwróciła uwagi na dziwną piękność tego ustępu, który, zdaniem naszem, jest punktem kulminacyjnym tej roli. PP. Zboiński i Fiszer oddali swe role starannie. Przekład p. Łucyana Siemieńskiego, pominąwszy niektóre mniej szczęśliwe ustępy, jest misternem, ślicznem dziełem sztuki.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 marca.)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński.

Według ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873 r. dla szkół ludowych, a mianowicie według II rozdziału tej ustawy, traktującego o funduszach szkolnych, mają gminy tworzyć fundusze szkolne na utrzymanie szkół. Te fundusze dzielą się na fundusze miejscowe, okręgowe i krajowe. Ustawa wskazuje dokładnie, w jaki sposób powstają te fundusze. Krajowa Rada szkolna zażądała w listopadzie r. 1875 od gminy miasta Lwowa ażeby utworzyła okręgowy fundusz szkolny dla szkół ludowych. Ponieważ gmina ma już fundusz szkolny miejscowy a zarazem stanowi jeden okręg szkolny, przeto nie potrzeba jej dwóch rozmaitych funduszów na jeden i ten sam cel.

Z uwagi na to, stawia sekcya szkolna następujące wnioski: Rada miasta Lwowa wystosuje do sejmu krajowego petycyę, domagającą się od niego uchwalenia następującej ustawy: Art. I. Postanowienia §§ 14, 15, 18, 19, 20, 21, 23, 24. 26, 27 i 31 ustawy z d. 2 maja 1873 r. dla szkół ludowych, nie mają zastosowania do gminy miasta Lwowa. Art. II. Koszta utrzymania szkół ludowych we Lwowie, a mianowicie dostarczanie lokalności, opał, oświetlenie i t. d. ponosi gmina miasta Lwowa. Wszystkie budynki szkolne stanowią własność gminy miasta Lwowa, a do kasy miejskiej wpływają wszystkie dochody na rzecz szkół ludowych jak n. p. zapisy, grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły i t. d. Art III. Koszta utrzymywania nauczycieli przy szkołach ludowych, ponosi gmina w wysokości 12 proc. dodatku do podatków bezpośrednich. Art. IV Rada miejska uchwala co roku preliminarz dochodów i rozchodów funduszu szkolnego.

Wszystkie powyższe wnioski zostały przyjęte i petycya w tym duchu zostanie wysłaną do sejmu na ręce dr. Madejskiego.

Nad drugim przedmiotem porządku dziennego, a mianowicie nad zabezpieczeniem dostawy kamieni krawędziowych, wywiązała się bardzo ożywiona rozprawa.

Sekcya III (sprawozdawca p. Gostkowski) postawiła wniosek, ażeby Rada przyjęła ofertę p. Ziembickiego, dotychczasowego dostawcy tego kamienia, jeszcze tylko na r. 1876. P. Ziembicki wniósł tę ofertę bez rozpisania licytacyi i żąda w niej: Zapłaty 1 złr. 26 cnt. od stopy dostarczonego kamienia, czyli 4 złr. od metra; uwolnienia od opłaty myta wozów transportujących ten kamień. Licytacya nie została rozpisaną dla tego, ponieważ nie było już czasu. Kamień jest doskonały a dostawca jego dotrzymuje jak najsumienniej warunków kontraktu.

P. Dąbrowski ubolewa mocno, że sekcya III stawia podobny wniosek. Co roku powtarza się ta sama historya, że sekcya nie ma czasu na rozpisanie licytacyi na dostawę kamienia krawędziowego i to zawsze ze szkodą funduszów miejskich. Mamy bowiem własne kamieniołomy, z których niekorzystamy, a w których jest materyał znacznie lepszy i znacznie tańszy, bo stopa kamienia krawędziowego z miejskich kamieniołomów na Hołosku kosztuje tylko 80 ct. Rada miejska uchwaliła już raz w zasadzie, że wszystkie przedsiębiorstwa mają być oddawane przedsiębiorcom tylko w drodze licytacyi. I po cóż powzięła Rada podobną uchwałę, skoro nie zastosowuje się do niej, lecz oddaje przedsiębiorstwa bez rozpisania licytacyi? Mowca stawia więc następujący wniosek: Rada nie zatwierdza oferty p. Ziembickiego i poleca rozpisanie licytacyi na dostawę kamienia krawędziowego.

P. Dymet zgadza się najzupełniej z wywodami p. Dąbrowskiego; przyjęcie oferty p. Ziembickiego wniesionej bez rozpisania licytacyi wyglądałoby na protegowanie tego przedsiębiorcy. Mowca nie zgadza się tylko z wnioskami p. Dąbrowskiego a nie zgadza się z niemi dla tego, bo pora roku jest spóźnioną, kamień jest koniecznie potrzebny a nim zostanie rozpisaną licytacya i nim zgłoszą się oferenci, upłynie bardzo wiele czasu. Mowca jest więc zdania, że tym razem należy przyjąć ofertę p. Ziembickiego, ale na przyszłość niechaj zawsze będzie rozpisywaną licytacya. W końcu stawia p. Dymet wniosek, ażeby została wydelegowaną komisya, któraby zbadała kamieniołomy miejskie i orzekła, czy można z nich wydobywać kamień potrzebny do brukowania ulic.

P. Piątkowski zgada się z wywodami p. Dąbrowskiego.

Dr. Józef Kolischer broni sekcyi III wobec zarzutów czynionych jej przez mowców poprzednich. Sekcya miała zupełnie te same skrupuły, co p. Dąbrowski i były tam zdania, że nie należy przyjmować oferty p. Ziembickiego, ponieważ została wniesioną bez rozpisania licytacyi, ale sekcya III była zmuszoną przyjąć ofertę po wyjaśnieniach danych przez m. urząd budowniczy, iż sprawa ta nie mogła być wcześniej przedłożoną do traktowania, ponieważ budżet na r. 1876 został późno uchwalony.

P. Dąbrowski żałuje, iż mu urząd budowniczy podaje na swe usprawiedliwienie tak błahy powód, jak późne uchwalenie budżetu na r. 1876. Wszakże urząd ten mógł swoje wnioski w sprawie dostawy kamienia krawędziowego przedłożyć komisyi budżetowej a ta komisya byłaby z pewnością wstawiła w budżet żądaną kwotę i licytacya mogła była w chwili stosownej być rozpisaną. Jeszcze teraz jest pora do rozpisania licytacyi.

Dr. Semilski mniema, iż tłumaczenie się m. urzędu budowniczego nie jest dostatecznem, mimo to przemawia za przyjęciem wniosku sekcyi.

Dr. Zucker żąda, ażeby Rada zażądała bliższych wyjaśnień od naczelnika urzędu budowniczego p. Hochbergera, obecnego na posiedzeniu.

P. Hochberger w bardzo jasnem i treściwem przemówieniu, zbił wszelkie argumentacye p. Dąbrowskiego i wszystkich tych mowców, którzy powstawali przeciw temu, iż miejski urząd budowniczy udał się w pertraktacye z p. Ziembickiego bez rozpisania licytacyi: Miejski urząd budowniczy postąpił sobie całkiem prawidłowo, bo działał po prostu w myśl zeszłorocznej uchwały Rady miejskiej, uchwały, iż nie należy przyjmować niczyjej oferty na dostawę kamienia krawędziowego, tylko ofertę p. Ziembickiego „bo takiego kamienia, jakiego dostarcza pan Ziembicki, nigdzie nie ma.“ I istotnie nie ma nigdzie takiego kamienia. Mylnem jest zdanie p. Dąbrowskiego, że kamień z Hołoska, lub kamień z kamieniołomów miejskich jest równie dobry, jak kamień p. Ziembickiego. Popatrzcie panowie na krawędzie chodnikowe obok kasy oszczędności, obok willi p. Zacharjewicza, wyłożone kamieniem z Hołoska. Sypią się one bez żadnego powodu, bo frekwencya w tych miejscach jest bardzo małą. Gdyby tym kamieniem wyłożone były ulice bardzo uczęszczane, to w bardzo krótkim czasie nie pozostałyby i ślady z tego kamienia. Mylnem jest także zdanie p. Dąbrowskiego, jakoby w kamieniołomach miejskich można wyrabiać kamienie krawędziowe. Pominąwszy już tę okoliczność, iż w Hołosku nie ma robotników, nie można wyrabiać podobnych kamieni, brak tam także stosownego materyału.

Po krótkich przemówieniach p. Dąbrowskiego, Dymeta i prezydenta p. Jasińskiego, który wobec zarzutów wymienionych pp. radnych wziął energicznie w obronę m. urząd budowniczy, przystąpiono do głosowania i odrzucono wniosek p. Dąbrowskiego a przyjęto wniosek sekcyi III.

Bez rozpraw uchwaliła Rada rozpisać licytacyę na wydzierżawienie folwarku miejskiego Lewandówki za opłatą czynszu rocznego w kwocie 1500 i na wydzierżawienie folwarku Biłohorszczy za opłatą czynszu rocznego 1800 złr.

Dwa folwarki miejskie a mianowicie Wulkę kapitańską i Zamarstynów wydzierżawiła Rada zgodnie z wnioskami właściwej sekcyi hr. Skarbkowi na 6 lat za opłatą czynszu rocznego w kwocie 700 złr. i 1500 a względnie 1600 złr. Folwark Perseńkówkę wydzierżawiła Rada na lat 6 dotychczasowemu dzierżawcy tego folwarku p. Wolańskiemu za opłatą czynszu rocznego w kwocie 735 złr. i przychyliła się do prośby p. Maurycego Jaroszyńskiego, dzierżawcy folwarku miejskiego „Za Gajem“ o zwolnienie go z tej dzierżawy, wreszcie zezwoliła na ekstabulacyę pewnych praw hipotecznych na rzecz gminy m. Lwowa, na dobrach Błotnia i Pniatyn należących do fundacyi Gosiewskiego.

Dr. Gerstman zaczął zdawać sprawę z projektu instrukcyi dla delegatów Rady miejskiej, ale na wniosek dr. Semilskiego odłożono ten przedmiot do następnego posiedzenia.

Rada przystąpiła do obrad nad znanemi wnioskami dr. M. Madejskiego, 1) ażeby członkowie lwowsziej Rady miejskiej byli wybierani na sześć lat z tym warunkiem, że po upływie trzechlecia zostanie połowa pp. radnych wylosowaną a na miejsce wylosowanych pp. radnych wstąpi 50 nowych radnych; 2) ażeby pierwszy prezydent m. Lwowa był wybierany na lat sześć; 3) ażeby stosownie do powyższych dwóch wniosków zostały zmienione właściwe paragrafy statutu miejskiego tudzież miejskiej ordynacyi wyborczej.

Jak wiadomo, przekazane zostały powyższe wnioski dr. Madejskiego osobnej komisyi, w skład której wchodził także pan wnioskodawca.

Komisya uchwaliła większością głosów zalecić Radzie przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi powyżej streszczonemi wnioskami dr. Madejskiego. Wniosek ten przyjęła Rada bez rozpraw.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Emil Latinek i wspólnicy.)

(Ciąg dalszy.)

(λ) Pozawczoraj przesłuchiwał c. k. trybunał w dalszym ciągu Emila Latineka i kazał odczytać wszystkie protokoły spisane z nim przez sędziego śledczego w śledztwie przedwstępnem. W chwili aresztowania przyznał się Latinek bardzo szczegółowo do winy. W drugim protokole są zeznania jego bardzo jasne i stanowcze. Dopiero później zaczął Latinek odwoływać niektóre swe pierwotne zeznania, twierdząc, że całą prawdę wyjawi dopiero przy rozprawie głównej.

Na pytanie p. przewodniczącego Kostrakiewicza, dla czego odwołuje pierwotne swe zeznania, mówi Latinek, że wyznania te uczynił pod presyą sędziego śledczego, i że są nieprawdziwe.

Radca p. Kostrakiewicz. Dziwna rzecz; pierwotne zeznania pańskie, zgadzają się najzupełniej z zeznaniami ojca pańskiego, Lintera, licznych świadków i t. d. obecne zeznania zaś stoją w rażącej sprzeczności z zeznaniami tych osób. Jak pan to wytłumaczysz?

Oskarżony nie dal na to odpowiedzi zadowalającej, nadmienił tylko ogólnikowo, iż powodem całego nieszczęścia są pp. Stoppel i dr. Rappaport, którzy namawiali go do popełnienia tej zbrodni.

Trybunał przystąpił do przesłuchania czwartego oskarżonego, dr. Leona Rappaporta, który tak odpowiada na zarzuty zawarte w oskarżeniu. Po raz pierwszy poznał on Emila Latineka w kwietniu 1875 r. Wówczas to, w chwili, w której dr. Rappaport miał pójść na pogrzeb swej żony, zjawił się w jego biurze Latinek i prosił o zaskarżenie dwóch weksli. Załatwienie tej sprawy poruczył dr. Rappaport jednemu z swych dependentów i co zresztą jest rzeczą bardzo naturalną — nie troszczył się w chwili tak przykrej, Latinekiem i jego sprawą. W kilka dni później był Latinek znowu w biurze dr. Rappaporta i otrzymał stosowne wyjaśnienia od dependenta. Od tego czasu nie widział dr. Rappaport Latineka. Dopiero między 10 a 15 czerwca pojawił się znowu w biurze i prosił o radę, albowiem jest niewypłacalnym. Dr. Rappaport odpowiedział mu to, co każdy adwokat odpowie, a mianowicie że można tentować ugodę z wierzycielami, a jeżeliby nie przyszła do skutku, należy ogłosić konkurs. Na drugi czy trzeci dzień po tej rozmowie, przyniósł Latinek spis wierzycieli. W tym spisie znalazł dr. Rappaport nazwisko Lintera a będąc przekonany, że to izraelita, którego zna z rozmaitych innych spraw, zapytał Latineka, z jakiego tytułu dług ten pochodzi? Latinek odpowiedział ogólnikowo, że tej pretensyi naj-

mniej się obawia, albowiem jest pewny, że Linter będzie go oszczędzał. Dr. Rappaport nie wchodząc w dalsze badania co do tej pozycyi, uważa on bowiem, że adwokat nie jest policyą — przeszedł dalsze pozycye zawarte w spisie wierzycieli i nie znalazł nic takiego, coby mogło wzbudzić w nim podejrzenie. Nawiązując do wzmianki, że »adwokat nie jest policyą« określa dr. Rappaport bliżej stanowisko adwokata. Chciałby on widzieć klientelę adwokata, któryby badał swych klientów w taki sposób, w jaki bada sędzia śledczy oskarżonego lub świadka. Adwokat musi bezwarunkowo wierzyć swemu klientowi, musi pojmować rzecz tak, jak ją przedstawia klient; jednem słowem, adwokat musi działać w dobrej wierze i nie podejrzywać swych klientów o złą wiarę. Wierzył też wszystkiemu, co mu Latinek opowiadał. Latinek zapewniał go, że jest niewypłacalnym i że najchętniej odda wszystko, byle tylko w drodze ugodowej zaspokoić swych wierzycieli. Oświadczył dalej że w celu honorowego załatwienia całej tej sprawy, przyjdzie mu w pomoc jego ojciec Walenty znaczną kwotą. Wysłuchawszy Latineka zapytał go Rappaport wyraźnie, czy ma książki w porządku, bo wierzyciele nie będą mu wierzyli na słowo, lecz domagać się będą dowodów. Latinek dał zadowalającą odpowiedź; poczem oświadczył dr. Rappaport iż uczyni zadość jego woli, i zwoła wierzycieli celem tentowania ugody. Wszystko to działo się między 10 a 15 czerwca. Dnia 21 czerwca pojawił się Latinek znowu w biurze dr. Rappaporta i oświadczył mu, że nadszedł już czas zwołania wierzycieli, albowiem d. 26 czerwca przypadają znaczne wypłaty, z których nie jest wstanie się uiścić. Dr. Rappaport przedstawił Latinekowi wszystkie konsekwencye wypływające z tego kroku, napominał ażeby księgi miał w porządku, a gdy otrzymał uspakajające odpowiedzi, oświadczył że zwoła wierzycieli, zamieszkałych we Lwowie, na dzień 22 czerwca 1875 na godzinę 6 wieczorem.

Przechodząc do puktów oskarżenia, tak odpowiada dr. Rappaport: Nie doradzał wcale Latinekowi ażeby w spisie wierzycieli pozostawił Lintera z pretensyą 6550 złr. albowiem ani Latinek ani Linter nie zdradzili przed nim nigdy, że pratensya ta jest sfingowaną. Dlatego to zaprosił także Lintera na zgromadzenie wierzycieli w d. 22 czerwca 1875. Gdyby był wiedział, że pretensya jego jest sfingowaną, nigdy jako prawnik nie byłby go wzywał na zgromadzenie rzeczywistych wierzycieli.

(C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Wiadomości z oddziałów Towarzystwa gospodarczego.** Dnia 25 stycznia b. r. rozwiązał się Oddział Kamionecki, a w miejsce tegoż zawiązano Oddział Radziechowski, którego przewodniczącym obrano p. Marcina Wolskiego, zaś członkami Rady pp. Tadeusza Wasilewskiego, Antoniego Wasilewskiego, Józefa Kruszewskiego, Juliusza Branda, Alfreda Steckiego i Augusta Biłgorajskiego. — Dnia 26 stycznia przeprowadzono nowe wybory w Oddziale Brzeżańskim, i w skutek stanowczej rezygnacyi byłego prezesa Oddziału p. Józefa Jakubowicza, wybrano przewodniczącym pana Edmunda Lityńskiego. — Również przestał istnieć Oddział Drohobycki. — W Oddziale zaś Rohatyńskim przeprowadzono dnia 12 lutego nowe wybory do Rady Oddziałowej. Przewodniczącym obrano pana Seweryna Henzla; członkami Rady pp. Władysława Obertyńskiego, Karola Madejskiego, Wincentego Berezowskiego, Teofila Wajdowskiego, Felixa Józefowicza i dr. Cyryla Bukojemskiego

— **Galicyjski zakład kredyt. włośc.** Stan na dniu 29 lutego 1876.

Aktywa:

	złr.	ct.
Stan kasy centralnej	82.666	41
Stan kas powiatowych	48.682	91
Pożyczki	8,088.442	17
Salda rachunków bieżących	1,725.773	01
	9,945.564	50

Pasywa:

	złr.	ct.
Wpisowe w r. 1876	629	—
Udziały	651.318	50
Asygnaty kasowe w obiegu	1,150.750	—
Listy dłużne	8,133.600	—
Zalegające odsetki i dywidendy od listów dłużn.	9.267	—
	9,945.564	50

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyniósł pułkownika i komendanta składu materyałów artyleryjskich w Krakowie, Antoniego Wildmosena, jako kawalera orderu korony żelaznej III klasy, do stanu szlacheckiego.

Na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals zebrano dotychczas ogółem 285.856 zł. 3 ct. w gotówce i 23.545 zł. w obligacyach.

Na posiedzeniu sejmu styryjskiego w d. 15 b. m. był obecny minister dr. Stremayr, a na posiedzenie sejmu kraińskiego, przybył biskup Pogacar i zajął miejsce w centrum.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego interpelował Kukuljewicz ministra prezydenta, czy nie zamierza rząd postarać się o to, ażeby zbiegli Bośniacy, gdy powrócą do swych zagród rodzinnych, mieli z czego żyć? — Szalay ponowił swą interpelacyę, wniesioną przed dwoma miesiącami do ministra prezydenta co do awantur popełnianych przez wojsko (prezydent odpiera owe wyrażenie) i opowiada o pewnym wypadku w którym oficer stawiał opór władzom cywilnym. Minister prezydent przyrzekł odpowiedzieć wkrótce na te interpelacye.

Komisya Izby niższej sejmu węgierskiego, która bada zamknięcie rachunków, przesłuchiwała d. 15 b. m. ministra prezydenta i ministra skarbu. Wypłatę kuponów złotem uznano za rzecz całkiem prawidłową.

Pruska *Prov. Corresp.* pisze o rezultacie wyborów francuskich: „Wynik wyborów w przeważnej części Francyi stwierdził wolę ludności zrobienia próby z republiką. Jak dziś rzeczy stoją, jest republika we Francyi nie tylko faktem, ale jedynie możliwą formą rządu. Niemcy przypatrują się rozwojowi rzeczy we Francyi z życzeniem, aby naród francuski osiągnąć mógł trwałość i pewność swych instytucyj państwowych.“

Pod napisem „pierwsza klęska Gambetty“ umieszcza *Polit. Corresp.* następujący telegram z Paryża: Klęska radykalnego deputowanego Genta przy wczorajszym (14. b m.) wyborze kwestorów, jest osobistą klęską Gambetty, który Genta nadzwyczaj gorąco popierał. Gent otrzymał 189 głosów. Cyfra ta reprezentować ma ilość głosów na które Gambetta bezwarunkowo liczyć może. Wnioskują ztąd, że Gambetta nie będzie miał większości w Izbie, jeżeliby chciał posunąć się tylko o krok dalej, niż na to pozwala umiarkowanie ogółu deputowanych republikańskich.“

Senat rumuński został rozwiązany. Wkrótce rozpisane będą nowe wybory, poczem zwołaną zostanie nadzwyczajna sesya senatu. Tak więc gabinet p. Catargiu jeszcze raz odniósł zwycięstwo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 marca (*Tel. pryw.*) *Pester Lloyd* donosi, że w Serbii panuje i wzmaga się ciągle usposobienie wojownicze, mimo wszelkich przestróg ze strony austryackiej i rossyjskiej. Według doniesień *Deutsche Zeitung* uchwalono nawet w Serbii rozpisać pożyczkę przymusową, co daje temat do przypuszczeń niepokojących. Na wieść o ostatniej zwycięskiej dla powstańców potyczce na polu walki w Hercegowinie cały Belgrad był illuminowany. *Presse* i *Fremdenblatt* przeciwnie żadnej nie przywiązują wagi do wojowniczych zachcianek serbskich.

Bote für Tirol utrzymuje, że większość sejmu tyrolskiego zamierza wysłać do Najj. Pana deputacyę, która ma usprawiedliwić się przed tronem z tak dziwnego kroku, jakim było nagłe rozbicie sejmu.

Arcybiskup wiedeński, ks. Kutschker, powrócił z Rzymu do Wiednia.

Bilans banku *Union* wykazuje **809.022** zł. czystego zysku. Dyrekcya proponuje wypłacenie **4** zł. dywidendy od akcyi, tudzież wykupienie i unieważnienie pewnej części własnych akcyj, tak aby ilość akcyj tego zakładu nie przenosiła *maximum* **35.00** sztuk.

Sędzia powiatowy w Mikołajowe Majeranowski przeniesiony został do Stryja. Siedmiu adjunktów sąd. mianowanych zostało sędziami powiatowymi, a mianowicie: Eisen w Lutowiskach, Szankowski w Mikołajowie, Podlaszecki w Nadwórnej, Niedzielski w Bursztynie, Kolasiński w Rudkach, Spendakowski w Łące, (w telegramie jest *Loka*), Link w Zbarażu. (Telegram ten doszedł nam z dodatkiem urzędu telegraficznego „*Depesche undeutlich*“ zastrzegamy się więc przeciw możliwym niedokładnościom. *Przyp. Red.*)

Rzym, 17 marca. Na posiedzeniu Izby przedłożył minister skarbu wywód finansowy, który wykazuje, że zamknięcie rachunku za r. **1875** przedstawia polepszenie się dochodów o **50** milionów. W roku **1876** mimo kilku niespodziewanych wydatków, okaże się **10** milionów nadzwyżki w dochodach. Budżet na r. **1877** wykazuje **1305** milionów dochodów **1290** milionów wydatków, będzie zatem przewyżka dochodów w sumie **15** milionów. Minister spodziewa się, że nowe traktaty handlowe przyniosą korzyści nie tylko skarbowi państwa ale i ekonomicznym stosunkom kraju.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 16 marca 1876

Hotel Angielski.

Pp. F. br. Brunicki z Pisarzowa. — A. Krawski z Dubia. — S. Skolimowski z Żółkwi.

Hotel Żorza.

Pp. I. Służewski z Rossyi. — C. Sozański z Kornalowic.

Hotel Krakowski.

Pp. Z. Mikołajewicz z Woli Dołhołuckiej. — Al. Zaręba z Jasła.

Hotel Langa.

P. P. Garbaczyński z Stryja.

Hotel Europejski.

Pp. Wł. hr, Rey do Widełek. — Wł. br. Lewartowski do Brzeżan. — Fr. Buchmüller z Wiednia. — Au. Godin z Paryża. — M. Rozwadowski z Rozdowian. — J. Suliniwski z Słotwiny. — L. Trukolawski z Płonny. — Z. Wolski z Rozborza. — Wł. Zielnicki z Iwańczan.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 16 marca 1876.

Pl. Dr. I. Hatschek do Czerniowiec. — W. i J. Hulanieccy do Wiednia. — R. Müller do Białobrzega — Wł. Przybysławski do Czortowiec. — Fr. Sachajdakowski do Złotnik. — L. Szawłowski do Przewłoki.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 17 marca 1876.

Barometr 727·29mm. — Psychrometr suchy 1·7°C. Psychrometr wilgotny 1·4°C. Prężność pary 4·9mm. Wilgoć 94%. — Zachmurzenie 8. — Wiatr NW1 Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 2.4m

Temperatura powietrza 1·4°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 16 marca 1876.

(z kuponem / bez kupona bieżącego.)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	193	—	195	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	127	25	129	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	75	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ 5% okresow.	84	75	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	90	90	60
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	10	86	90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	30	5	40
Dukat Cesarski	5	38	5	44
Napoleond'or	9	20	9	30
Pół imperyał	9	30	9	46
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	48½	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71½
Srebro	103	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 14 marca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	67·25	67 35
„ „ „ w srebrze	70.60	70 80
Losy z roku 1839 całe	244.—	245.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	241.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.—	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.10	111.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	120.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.50	132.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	85.50	86.—
Galicyi	86 50	87.—
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	76 —	76.50
Węgier	76.50	77.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	71.60	71.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	168 20	168.40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	690.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziem sk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	898.—	900.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	354 —	35.6 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	159.50	160.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1820.—	1825 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193.25	193.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	126.—	127.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281.—	281.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.—	105.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	—.—	87.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.25	93.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	100.—	100.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.90	86.10
„ „ „ po 5%	94.50	95.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	—.—	69.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	67.25	67.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.20	99.50
„ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	95.—	96.—
„ „ „ „ II. emisyi	91.—	92.—
„ „ „ „ III. „	—.—	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	75.25	75.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.—	68.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.50	24.—
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95 80	95.95
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56 20	56.40
Berlin za 100 mark n. p.w.	56 25	56 35
Frankfurt 100 Mark. p.	56 25	56 35
Hamburg za 100 M. B.	56 25	56 35
Londyn za 10 ft. szt.	115 65	115 90
Paryż za 100 fr.	45 80	45 85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—
„ peł. wagi	5. 43.—	5.44.50
Korona	.—.—	.—.—
20-frankówka	9.26 50	9.27.50
Rossyjski imperał	9.43	9.46
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.75	103.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
16 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	45
„ „ „ w srebrze	71	45
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	896	—
„ „ kredytowego bez kupona	165	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	115	45
Srebro	104	—
Napoleond'or	9	26
Dukat cesarski men.	5	43½
100 Marek	56	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1144 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 3245 C. k. Starostwo w Białej ogłasza niniejszem, że w dniu 24 marca b. r. o godzinie 9tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszem c. k. Starostwie publiczna licytacya dochodów temporaliów majątku probostwa łac. Oświęcimskiego na czas od 25 marca 1876 r. do 24 marca 1877 roku włącznie.

Cena fiskalna ustanawia się w kwocie 3000 zł. w. a. z której 10% t. j. 300 zł. w. a. jako wadyum przed licytacyą złożoną być ma.

Dochody temporaliów stanowią następujące źródła:

1. Dochód z gruntów dawniej dominikalnych we wsi Włosienicy należącej do probostwa Oświęcimskiego a to z ról w przestrzeni 167 morgow $725\frac{3}{6}$□ sążni, łąk w przestrzeni 35 morgów 855□ sążni i pastwisk w przestrzeni 9 morgów $1344\frac{5}{6}$□ sążni. Na gruntach ornych jest zasianych 33 korców żyta ozimego, zaś na zasiew letni oddaje się dzierżawcy w naturze,
29 korcy żyta
$14\frac{1}{2}$ korca jęczmienia,
97 korcy, 8 garncy owsa,
80 korcy ziemiaków i
25 garncy nasienia lnianego.

2. Wykonywanie prawa propinacyi we wsi Włosienicy.

3. Pożytek z 14 krów, 4 jałówek, 1 buhaja, 2 świń macior i 1 wieprza knura.

4. Pożytkowanie z wszystkich budynków mieszkalnych i gospodarczych znajdujących się na folwarku dworskim we Włosienicy.

Mających chęć wydzierżawienia zaprasza się do tej licytacyi z uwagą, że reszta warunków licytacyjnych i dzierzawnych ogłoszoną będzie przed samą licytacyą oraz, że względem takowych poinformować się można już teraz w c. k. Starostwie.

Z c. k. Starostwa w Białej
dnia 14 marca 1876.

(1233 2—3) **Edykt.**

L. 4429. C. k. Sąd powiatowy Mościska podaje do wiadomości, że realność rustykalna w Tamanowicach l. 36/8 położona Jana i Anastazyi Matwiejczyków własna ciała tabularnego niestanowiąca na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. w. a. z przynależytościami dnia 21 marca, 24 kwietnia i dnia 31 maja 1876 każdą razą o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej w Sądzie sprzedaną będzie. C. k. Sąd powiatowy.

Mościska 30 listopada 1875.

(1215 2—3) **Edykt.**

L. 5111. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza że na zaspokojenie pretensyi Dawida Krauthamera i Jakóba Seidmann w kwocie 34 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 41 w Gruszce położonej Dmytra Szkromydy własnej, w trzech dniach a to: 27 marca i 18 kwietnia 1876 o godzinie 10 rano tylko za cenę szacunkową 135 zlr. lub wyżej takowej, zaś 1 maja 1876 r. o godzinie 10 rano i poniżej ceny szacunkowej

Wadyum 13 zlr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w t. s. registraturze przejrzeć.

Tłumacz 28 grudnia 1875.

(1186 2—3) **Edykt.**

L. 4047. C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności Joachima Goldbergera w kwocie 42 zlr. 50 ct. w. a. c. s. c. przymusową sprzedaż połowy realności Marcina Łabaja w Łobzowie pod Nr. 72 60 w wielk. księstwie Krakowskiem położonej, przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: na dniu 24 kwietnia, 15 maja i 12 czerwca 1876 zawsze o godzinie 10 z rana w izbie sądowej z dołożeniem, że przy pierwszych dwóch terminach realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza wynosi 325 zlr.

Zakład 32 zlr. 50 ct.

Protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania realności tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze. Liszki, 14 lutego 1876.

(1239 2—3) **Edykt.**

L. 9992. C. k. Sąd powiatowy deleg. dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż wskutek odezwy c. k. Sądu krajowego jako handlowego na zaspokojenie sumy 104 zł. z pn. po strąceniu 20 zł. w. a. na rzecz Jakóba Hermelina przymusowa sprzedaż realności pod l. 50 w Kościejowie Felixa Gnota własna, ciała tabularnego nie stanowiąca z chaty, budynków gospodarskich i 9 morgów 360 kwadratowych sążni gruntu składająca się w drodze licytacyi na dniu 24 kwietnia 1876 na dniu 29 maja 1876 i na dniu 26 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 10tej w tut. Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 1341 zł. $1\frac{1}{4}$ ct. wadyum 134 zł. 11 ct. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 30 grudnia 1875

(1235 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4968. W dniach 24 marca, 19 kwietnia, 3 maja 1876 odbędzie się publiczna sprzedaż realności Janka Horn w Kupnowicach pod Nr. 55 rep. 94 położonej ciało tabularne stanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 441 zł. w. a.

Cena wywołania jest 900 zł. zaś wadyum 90 zł.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 16 grudnia 1875.

(1217 2—3) **Edykt.**

L. 13559. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Mojżesza Bernsteina, iż w skutek podania, wniesionego przeciw niemu jako spadkobiercy Jakóba Herz Bernsteina przez c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hypoteczny we Lwowie de praes 1 marca 1876. L. 12036 uchwałą z dnia 2 marca 1876. L. 12036 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1200 zł. w. a. wydanym, i ustanowionemu równocześnie kuratorowi adwokatowi Dr. Skowrońskiemu z substytucyą adwokata Dr. Szwedzickiego doręczonym został.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 10 marca 1876.

(1234 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4168. Dnia 24 marca, dnia 19 kwietnia i dnia 3 maja 1876 każdą razą o godzinie 11 zrana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. 132 Ilka Klufas własnej w Nowosiołkach położonej, na rzecz Sendera Fisch celem pokrycia 160 zł.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 1005 zł. zaś wadium 100 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze. Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 7 grudnia 1875.

(1232 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4347. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do wiadomości, że realność rustykalna w Sokoli l. 69/129 położona Mikołaja Łuszeczki i siostry Maryi własna ciała tabularnego niestanowiąca na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 300 zł. w. a. z przynależytościami dnia 21 marca, 24 kwietnia i dnia 31 maja 1876 każdą razą o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej w Sądzie sprzedaną będzie. Warunki bliższe można przejrzeć w Sądzie. C. k. Sąd powiatowy.

Mościska 30 listopada 1875.

(1190 2—3) **Edykt.**

L. 128. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu w skutek pozwu egzekucyjnego przez Dyrekcyę c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Antoniemu Trojanowi z Rajbrota o nakaz zapłaty 300 zł. w. a. pod dniem 27 lipca 1875 l. 2669 wniesionego wydał w dniu 5 sierpnia 1875 żądany nakaz zapłaty, który z powodu, że pozwany Antoni Trojan z miejsca pobytu jest nieznany ustanowionemu dla niego kuratorowi Marcinowi Kanownikowi z Rajbrota doręczony zostaje.

O czem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia się z tem, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub innego zastępcę sądowi oznajmił.

Wiśnicz dnia 20 stycznia 1876.

(1209 2—3) **Edykt.**

L. 152. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszym edyktem Pawła Barthelta niewiadomego z miejsca pobytu i życia, iż przeciw niemu Johanna Ligocka w dniu 8go stycznia 1876 L. 152 wniesła pozew o orzeczenie iż suma 150 zł. w. a. na realności pod L. 3 st. 229 now. w Lipniku na rzecz Pawła Barthelta zaintabulowana nienależnie realność tę obciąża w skutek czego dla niego adwokata Dr. Nechi w w Białej kuratorem ustanowiono i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 4 kwietnia 1876 o godzinie 11 przed południem wyznaczono.

Biała dnia 13 Lutego 1876.

(1162 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 66. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Wolkenfelda przeciw Jędrzejowi i Maryannie Szmucom o 356 zł. w. a. z przynależytościami w trzech terminach, a mianowicie: dnia 14 kwietnia, 19 maja i 30 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż pod Nr. 70 rep. 34 w Krzemienicy położonego gospodarstwa gruntowego przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej, a przy trzecim także poniżej tej ceny; zakład 261 zł. reszta warunków, tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut, dnia 22 Lutego 1876.

(1203 1—3) **Edykt.**

L. 7236. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza—że uchwałą c. k. Trybunału Rzeszowskiego z 15 lipca 1875 l. 5140 — uznano Józefa Wojcieszka gospodarza z Nowejwsi marnotrawcą — a Jana Nowaka ustanowiono mu kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów dnia 28 grudnia 1875.

(1205 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1558/D. f. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 29 kwietnia 1876 r. losowania obligacyi indem. Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, ustaje począwszy od 24 marca 1876 r. przepisanie tych obligacyj, któreby przy przepisywaniu odmienne musiały dostać numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych
We Lwowie, dnia 13 marca 1876.

(1211 2—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 302. C k. Sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Adama Kantora w ilości 115 zlr. sprzedaną będzie w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę należąca do dłużnika Jana Kantora połowa realności pod l. kons. 29 w Cięcinie położonej składającej się z domu murowanego i gruntu 2 morgi 60 sążni kw. objętości, w dwóch terminach dnia 23 marca i dnia 20 kwietnia 1876 r. każdego razu o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Sędziego powiatowego w Milówce

Cenę wywołania stanowi wartość w sumie 500 zł. niżej które wspomniona połowa realności sprzedaną nie będzie; wadyum wynosi 50 zlr.

Milówka dnia 30 stycznia 1876

(1212 2—2) **Konkurs.**

L. 1712. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy potrzebuje do założenia ksiąg gruntowych pisarza dziennego o rękopiśmie czytelnym. Oprócz zwykłego honorarium dziennego w kwocie 1 zlr. takie same wynagrodzenie za każdy przy dochodzeniach miejscowych spędzony dzień.

Dietaryusz do prac około założenia ksiąg gruntowych już używany preferuje się,

Zgłoszenia należy najrychlej wnieść do tutejszego c. k. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica dnia 10 marca 1876.

(1076 2—3) **Edykt.**

L. 69538 Lwowski c. k. Sąd krajowy w sprawie Witty Bernstein przeciw masie spadkowej ś. p. Karola hr. Pawłowskiego pto 11610 zł. m. k. zpn. a względnie w sprawie Eustachego Marszyckiego, Jakóka Herza i Witty Bernstein, przeciw spadkobiercom rzeczonego spadkodawcy pto sprawdzenia rachunków sekwestratorskich z dłużniczych dóbr Lubaczów i Basznia przez sekwestratora Eustachego Marszyckiego, za czas od 7 sierpnia 1848 r. do tegoż dnia 1849 r. złożonych — z powodu wniesionej dnia 31 grudnia 1875 r. l. 69538 przez spadkobierców Jakóba Herza Bernstein i Wittę Bernstein przeciw wykazanym oświadczonym spadkobiercom ś. pamięci Karola hrabiego Pawłowskiego — prośby o dozwolenie 28ej aż po dzień 31 grudnia trwać mającej jednorocznej zwłoki do wniesienia wyjaśnień pomienionych rachunków — ustanawia dla nieobjętej masy zmarłego Piotra Wawrzeckiego jako współspadkobiercy ś. p. Karola hr. Pawłowskiego, tudzież dla następujących tegoż spadkobierców obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a to: Kaspra Jawornickiego, Maryanny Müller, Teresy Osowskiej, Heleny Julianny Rudnickiej, Antoniny Wróblewskiej, Ambrożego Wróblewskiego, Zygmunta Jana Albińskiego, Juliany Radeckiej, Anny Kosowicz, Józefa Chrząszczyńskiego, Wiktoryi Sosnowskiej, Tekli Cicholskiej, Jana Szmidowicza i Antoniego Szmidowicza,—kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Łubińskiego i o tem powyższych nieobecnych interesentów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5 lutego 1876.

(1206 2—3) **Edykt.**

L 1415. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 r. l. 1. z roku 1869 Zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Tauby Katz, handlującej butami w Tarnopolu, otworzony został. — Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta B. Kranzberga, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej adwok. Swiejkowskiego.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k komisarza konkursowego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie, 27. kwietnia 1876 o godz. 10 przed południ. płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tego zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli; na 10 lutego 1876 r. godz. 10 przed południ. na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika, mieszkającego w Tarnopolu, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej do wiadomości podane. Tarnopl 30 stycznia 1876.

(1127 3—3) **Edykt.**

L. 13885. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Nowickiego i Schamę Langenas, że w skutek podania Zallela Weintrauba, Feigi Weintraub i Salomona Ochsa do l. 13895 dozwolono wyłączenie zachodnio północnej części z realności w Tarnopolu pod l. 936 położonej otwierając dla tej części osobne ciało tabularne l. 936/b oznaczone i że razem wszystkie wierzytelności zahipotekowane z wszystkiemi przynależytościami do stanu biernego nowo w ten sposób utworzonego ciała tabularego przeniesiono a z powodu niewiadomego miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Józefa Nowickiego i Schamy Langenas dla tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Luczakowskiego ustanowiono, któremu też uchwałę w tej mierze powziętą doręczono.

Tarnopol dnia 22 grudnia 1875.

(1204 2—3) **Konkurs.**

L 818. Celem obsadzenia kilku posad sług urzędowych przy zarządach salinarnych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu z płacą miesięczną 26 zł. $7\frac{1}{2}$ ct. na pomieszkanie 28 zł. rocznie, 6 sągów albo 20 metrów kub. twardego drzewa, i systemizowany deputat soli.

Ubiegający się o te posady wniosą swe udokumentowane prośby w ciągu sześciu tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, i udowodnią znajomość czytania i pisania, niemniej że władają językami krajowemi.

Uprawnieni podoficerowie będą przed innymi kompetentami uwzględnieni.

Lwów dnia 8 marca 1876.

Konkurs.

Zu besetzen:

Mehrere Amtsdienerposten bei den ostgalizischen Salinen-Verwaltungen im Bereiche der k. k. galizischen Finanz- Landes-Direktion mit dem Genuße eines Monatslohnes von 26 fl. $7\frac{1}{2}$ kr., eines Quartiergeldes jährlicher 28 fl., 6 n. ö. Klafter = 20 Raum Meter harten Brennholzes und systemmäßigen Salzdeputat.

Bewerber um diese Dienststellen haben ihre dokumentirten Gesuche insbesondere unter Nachweisung der erworbenen Kenntniße im Lesen und Schreiben dann der Kenntniß der Landessprachen binnen 6 Wochen bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg einzubringen.

Anspruchsberechtigte Unteroffiziere werden bevorzugt.

Lemberg am 8 März 1876.

(1199 3—3) **Edykt.**

L. 455. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Goldy Apteker o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności pod l. kat. 297, kons. 266 w mieście Kołomyi (powiat sądowy kołomyjski, gmina podatkowa Kołomyja) leży, na północ frontem do ulicy śniatyńskiej, na zachód do realności Priwy Apteker, na południe do ulicy ogrodowej, a na wschód do rowu kanału wałowego przypiera i z gruntu objętości 90 kw. sążni, jakoteż z wymurowanego na nim domu mieszkalnego i drewnianej komory się składa, c. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie miejsk. deleg. przejrzanym być może, a od dnia 15 stycznia 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 15 stycznia 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwod, m. del. w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 15 maja 1876 r. (włącznie) tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca niema.

Z c. k. wyż. Sądu kraj.

Lwów, dnia 11 stycznia 1876.

(1189 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1481. W celu zabezpieczenia zwykłych budowli zachowawczych w latach 1876, 1877 i 1878 na gościńcach państwowych w Myślenickim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 28 marca 1876 przed południem w c. k. Starostwie w Myślenicach rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót konserwacyjnych w r 1876 wykonać się mających wynosi:

a) w sekcyi Myślenickiej kwotę	2744 zł. 39 ct.
b) w sekcyi Krzeczowskiej	3502 zł. 61½ ct.
c) w sekcyi Jordanowskiej	7000 zł. 67 ct.
Ogółem kwotę	13247 zł. 67½ ct.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych z planami, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

Chcący się podjąć tego przedsiębiorstwa w całości, lub tylko w jednej z powyższych sekcyj drogowych, mają wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie, i to najpóźniej do godziny 12tej w południe do c. k. Starostwa w Myślenicach.

Oferty niemłożone według przepisów lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 5 marca 1876.

(1181 3—3) **Edykt.**

L. 2227. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem p. Józefę z Arczyńskich Czaplicką iż w sprawie męża jej Franciszka, Marcelego, Władysława 3 imion Czaplickiego przeciw niej o uznanie małżeństwa między powodem a pozwaną dnia 19 sierpnia 1854 zawartego za nieważne, w myśl żądania pozwu do L. 3916/70 wyrokiem pod dniem 4 marca 1876 do L 2227 zapadłym orzeczonem zostało iż małżeństwo między niemi na dniu 19 sierpnia 1854 zawarte za nieważne się uznaje.

Gdy miejsce pobytu p. Józefy z Arczyńskich Czaplickiej obecnie nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd krajowy w celu zastępywania pozwanej na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra Machalskiego z substytucyą p. adw Dra Wilkosza kuratorem nieobecnej ustanowił i temuż rzeczony wyrok doręczył.

Zaleca się zatem pozwanej aby w prawnym terminie albo sama osobiście w Sądzie stanęła albo też potrzebnej informacyi i dokumentów ustanowionemu dla niej kuratorowi udzieliła w ogóle aby wszelkich możebnych środków obrony przeciw rzeczonemu wyrokowi jej przysługujących użyła, ile że inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 4 marca 1876

(1159 3—3) **Edykt.**

L. 2246. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 14 stycznia 1876 l. 2246 przez małżonków Jana i Agnieszkę Tyczko jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności pod l. 312¾ prośby o znalezienie p. Karola Kiselki do wykazania, iż prenotacya sumy 50 zł. m. k. w stanie biernym części realności pod l. 312¾ Dom. 1 pag. 40 n. 5 on do l. 13813/828 uskutecznona, jest usprawiedliwioną lub w toku uprawiedliwienia pozostaje, pod rygorem wykreślenia tejże prenotacyi, ustanawia dla rzeczonego Karola Kiselki lub tegoż spadkobierców wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Landesbergera a wyznaczając do rozprawy w tym przedmiocie termin w Sądzie tutejszym na dzień 21 marca 1876 r. o godzinie 10 przed południem o tem rzeczonych nieobecnych interesantów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1876.

(1178 3—3) **Edykt.**

L 2012. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała Bitkowskiego, Kajetana Bitkowskiego i Michalinę Bitkowską, a ewentualnie spadkobierców tychże, że przeciw nim Franciszek i Wiktorya Kwiatkowscy z przystąpieniem Anny Bitkowskiej o uznanie prawa własności $^{6}/_{16}$ części realności w Tarnopolu pod l. sp 999/963 położonej zpn. pozew de praes. 9 lutego 1876 l. 2012 wnieśli, skutkiem czego dla nich adwokata Dr Łuczakowskiego kuratorem ad actum, a zastępcą tegoż adwokata Dr. Sternklara zamianowano i temuż kuratorowi pozew do wniesienia obrony w przeciągu 90 dni doręczono.

Wzywa się więc powyższych pozwanych, by Sądowi o miejscu pobytu donieśli, lub pełnomocnika postanowili, albo też kuratorowi środki obrony podali, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol, dnia 14 lutego 1876.

(1200 3—3) **Edykt.**

L. 4126. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 maja 1876 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

1. Dla majętności tabularnych a) Moszków b) Szmitków w okręgu c. k. Sądu powiatowego Bełzkiego, c) Przedmieście w okręgu c. k. Sądu powiatowego Niemirowskiego, d) Kozielniki w okręgu c. k. Sądu powiatowego Winnickiego położonych.

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych, a) Moszków, b) Szmitków podlegających Bełzkiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej, c) Przedmieście, podlegających Niemirowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu, d) Kozielniki, podlegających Winnickiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyom realnym.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych w Tabuli c. k. Sądu krajowego we Lwowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego. Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hypotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hypotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 maja 1877 a to co do posiadłości tabularnych w c. k. Sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie co do innych w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wnieśli, ile że w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hypoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłożenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 29 lutego 1876.

(1129 3—3) **Edykt**

L. 9771. C. k. Sąd powiatowy w Haliczu wzywa wszystkich tych, którzyby o życiu lub śmierci Franciszka Polaszyka, pensyonowanego woźnego urzędu podatkowego, któren jako posłaniec tusądowy przechodząc dnia 9 stycznia 1874 z Podbereża do Maryampola przez zamarzniętą rzekę Dniester, pod lód wpaść miał i od tego czasu odszukanym być nie może, jaką wiadomość mieli, ażeby o tem kuratorowi Janowi Zasiedwołkowi w Haliczu lub tutejszemu sądowi najdalej do trzech miesięcy donieśli.

Halicz dnia 28 stycznia 1876.

(1131 3—3) **Edykt.**

L. 1112. C. k. Sąd powiatowy w Kętach rozpisuje w sprawie Ernesta Arndta przeciw masie Katarzyny Janowskiej o 1000 zł. publiczną licytacyę realności w Kętach pod l. k. 87d./102n. położonej na imię Katarzyny z Gabrysiów Janowskiej intabulowanej, wyznaczając do tej licytacyi w budynku sądowym w Kętach 2 termina, a mianowicie na dzień 7 kwietnia i na dzień 8 maja 1876 każdym razem o godzinie 10 rano. Cenę wywołania stanowi suma 986 zł. 40 ct. Na wypadek że na pierwszych dwóch terminach nikt ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków w tymże S dzie na dzień 15 maja 1876 r. o godzinie 10 rano. Kuratorem dla niewiadomych interesentów ustanowiono Dr. Markla z Kęt.

Kęty 2 marca 18.6

(1161 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 704. Ogłasza się, że Wojciech Maniowszczak z Hałuszowy, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 16 lutego 1876 l. 611 uznany został marnotrawcą i że kuratorem dla niego Jakób Bąk z Hałuszowy ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko dnia 3 marca 1876.

(1164 3—3) **Edykt.**

L. 6389. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 25 kwietnia 1876, 16 maja 1876 i 13 czerwca 1876, każdą razą o godz. 10 z rana, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 27 w Roznowie leżącej masy nieobjętej Semena Gembeja własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, na sumę 150 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Moszka Eifermana w kwocie 45 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotow 29 listopada 1875.

(1202 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 7957. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach przedsięweźmie dnia 11go kwietnia, 26 kwietnia i 17 maja 1876 r. zawsze o 10 godzinie rano, w tutejszo sądowém zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 20/217 w Medenicach Pawła Musiały, ciała tabularne, nie stanowiącej, na zaspokojenie summy 490 złr. a. w. zpn na rzecz Mendla Sussmanna w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej a na ostatnim także niżej jej.

Za cenę wywołania ustanowiono 950 złr. Zakład wynosi 95 złr. w. a. Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć i odpisać. O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora ustanowionego p. Aleksandra Jurkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice dnia 19go grudnia 1875.

(1208 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7317. C k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem iż celem zaspokojenia wierzytelności arcyksiążęcego państwa Dankowice w ilości 58 zł. w. a. zpn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 87 w Bestwince położonej, wedle Tom. II. fol. 45, N. 1 haer. do Józefa Grzybowskiego należącej w dniu 20 marca 1876 r. o godzinie 10 przed południem w biurze II. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 70 złr. w. a., poniżej której takowa na powyższym terminie sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 35 złr. w. a

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała, 30 grudnia 1875.

(1173 3—3) **Edykt.**

6461. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Fedorowicza przeciw Franciszkowi Ripperowi o zaspokojenie należytości w kwocie 1500 zł. z procentem 6% od d. 6 grudnia 1872 i kosztami w kwotach 4 zł., 5 zł. 77 ct. i 18 zł. 71 ct., odbędzie się w tegoż Izbie sądowej na d. 21 marca, 25 kwietnia i 26 maja 1876 o godzinie 10 pr. p. publiczna przymusowa sprzedaż sumy 13000 zł na rzecz Franciszka Rippera w stanie biernym realności pod L. 146/38 w Podgórzu według ks. gł. II B. pag. 688 n. 17 on. zaintabulowanej.

Ceną wywołania jest suma 13000 zł.

Wadyum 5% w kwocie 650 zł.

Na dwóch pierwszych terminach suma ta tylko za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie nawet poniżej tej ceny będzie sprzedaną.

Bliższe warunki w Registraturze sądowej przejrzeć wolno.

Zarazem zawiadamia się tych wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby rezolucya licytacyę rozpisująca z d 22 stycz. 1876 do L. 6461 dość wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, lub którzyby po d 26 sierpnia 1875 na sumę 13000 zł. uzyskali prawo zastawu, że dla nich ustanowiono kuratora w osobie adw. p. dr. Wilkosza w Krakowie.

Podgórze dnia 22 stycznia 1876.

(1191 3—3) **Edikt.**

Z 47907. Vom k. k. Landesgerichte werden die Innhaber der angeblich in Verlust gerathenen auf den Namen der Gemeinde Łowezyce 1 November 1829 ausgefertigten Naturallieferungs-Obligationen Nr. 1604, S. 1002 über 160 fl. 50 5/0 aufgefordert, solche binnen einem Jahre sechs Wochen drei Tagen diesem k. k. Landesgerichte darzulegen, in dem solche nach fruchtlosem Ablauf dieser Frist wird amortisirt werden. Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg den 4 Dezember 1869.

(1163 3—3) **Edykt.**

L. 3524. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie na dniu 28go marca 1876 20go kwietnia 1876 i na dniu 2 maja 1876 każdego razu o godzinie 9 rano w drodze publicznej, przymusowej sprzedaży: a) realność, Andryja Jasińskiego w Ottynii pod Nr. C. 235 położoną na 212 zł. w. a. oszacowaną, tudzież b) realność Antoniego Drohomyreckiego w Ladzkiem pod Nr. 216 położoną na 190 zł. w. a. oszacowaną, na zaspokojenie pretensyi Onufrego Macoszaka w kwocie 156 zł. w. a. zpn. Obie realności nie stanowią korpusów tabularnych.

Wadyum wynosi dla pierwszej realności 21 zł. w. a. zaś dla drugiej 19 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 30 stycznia 1876.

(1174 3—3) **Edykt.**

L. 7930. W dniach 29 marca, 3 maja, 7 czerwca 1876 o 10 rano zostanie publicznie sprzedaną realność Nr. 67 w Cyganach położoną Andrzeja i Magdaleny Dryków własna na rzecz Itty Lauferowej pto 80 zł.

Cena wywołania 1065 zł.

Wadium 106 zł. 50 kr.

Akt oszacowania i warunki wolno przejrzeć w registraturze.

Tarnobrzeg 6 lutego 1876.

(1179 3—3) **Edykt.**

L. 586 C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej we wsi Targowisku pod L. 38 położonej ciała tabularnego niestanowiącej a spadkobierców Karola Kurpały własnej na zaspokojenie wierzytelności Markusowi Herschthalowi w kwocie 100 zł. w. a. zpn. należącej się — w trzech terminach mianowicie dnia 29 marca dnia 25 kwietnia i dnia 18 maja 1876 każdą razą o godzinie 10 przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 910 zł. w. a.

Wadyum zaś 91 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 16 lutego 1876.

(1231 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5995. Dnia 18 kwietnia 1876 r., dnia 16 maja 1876 r. i dnia 12 czerwca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 55 w Paszczynie, Jana Magryty własnej, na zaspokojenie pretensyi Suchera Frühmana w kwocie 36 zł. 50 ct. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 1609 zł., wadyum 160 zł. 90 ct. w. a. Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 23 stycznia 1876.

(1185 2—3) **Edykt**

L. 1074. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że Stanisław Janik nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia na dniu 1 stycznia 1875 w Romanowie umarł. Ponieważ sądowi tutejszemu wiadomem nie jest, czyli i którym osobom prawo dziedziczenia do spadku po zmarłym pozostałego, przysłuża, przeto wzywa się tych wszystkich którzyby sobie z jakiegokolwiekbądź tytułu prawnego prawa do spadku tego rościć zamierzali by prawa te tem pewniej w ciągu roku, licząc od daty edyktu tego, w sądzie tutejszym zgłosili i oświadczenia swe do spadku przy wykazaniu iż im prawo dziedziczenia przysłuża wnieśli, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z tymi przeprowadzonem i spadek dla którego tutejszy c. k. notaryusz p. Teofil Waydowski kuratorem ustanowionym został tylko tym przyznanym zostanie, którzy się do przyjęcia spadku oświadczą i swe prawo dziedziczenia wykażą. Nieprzyjęta część spadku lub gdyby się nikt do przyjęcia jego nie oświadczył, cały spadek przypadnie na rzecz Państwa.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bóbrka 29 sierpnia 1875.

(1222 2—3) **Edikt.**

Z. 3135. Vom k. k. Bezirks Gerichte Suczawa wird bekannt gemacht, daß Olexa Ersteniuk aus Galizien gebürtig, der zu Bosanne als Feldhüter bedienstet, am 18 Dezember 1875 ohne Hinterlassung einer leztwilliger Anordnung gestorben ist.

Da diesem Gerichte unbekant ist, ob und welchen Personen auf seiner Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem untern gesezten Tage gerechnet bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes die Erbserklärung einzubringen, widrigens die Verlassenschafts für welche in zwischen Dr. Kubel als Verlassenschft Curator bestelt worden ist mit jener, die sich werden erbs erklert und ihren Erbstitel ausgewiesen haben verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber oder wenn sich Nimand erkärt hatte die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen werde.

Suczawa, am 20 Februar 1876.

(1183 2—3) **Edykt.**

L. 1659. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że w skutek żądania Pelagii Karoliny 2 im hr. Potockiej celem zaspokojenia wierzytelności tejże w kwocie 409 zł. 57 ct. w. a. z pn. odbędzie się relicytacya realności pod l. 57 i 165 w Tarnowie na Zawalu położonych przy egzekucyjnej sprzedaży w dniu 4 września 1867 przez Emanuela Mandelbauma nabytych w jednym terminie na dzień 18 kwietnia 1876 o godz. 10 przed południem wyznaczonym pod warunkami następującemi.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 10260 zł. w. a. sprzedaż nastąpi wszakże za cenę jakąkolwek najwyżej ofiarowaną. Wadyum przed licytacyą złożyć się mające oznacza się w ilości 680 zł. w. a. Zapłacenie pierwszej trzeciej części ceny kupna nastąpić ma w dniach 30 po prawomocności uchwały akt sprzedaży potwierdzającej zapłata reszty w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej.

Resztę warunków licytacyjnych akt szacunkowy i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze ts.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, dalej Emanuela Mandelbauma, byłych właścicieli i wierzycieli hipotecznych realności powyższych.

Tarnów dnia 24 lutego 1876.

(1184 2—3) **Edykt.**

L. 2744. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski ogłasza niniejszem, iż w sporze pisemnym Władysława Mieszkowskiego w skutek wniesionego przezeń 18 lutego 1876 pozwu o extabulacyę prawa 3 letniej dzierżawy ze stanu biernego części dóbr Pstrągowa dolna „Łychowszczyzna“ jako też o wyeliminowanie onegoż z tabeli płatniczej z dnia 31go grudnia 1860 do L. 15811 ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Ksawerego Cichockiego kuratora w osobie Dra. Psarskiego adwokata krajowego z substytucyą adwokata Dr. Grabczyńskiego w Tarnowie.

Tarnów dnia 24 lutego 1876.

(1132 2—3) **Edykt.**

L. 7258. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Wolfa Karpf w kwocie 160 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 163 rep. 213 w Majdanie położonego dłużnika Adama Dyaka własnego na dniu 20 kwietnia i 18 maja 1876 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 450 zł. lub wyżej, zaś na dniu 22 czerwca 1876 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 45 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 15 stycznia 1876.

(1219 2—3) **Edykt.**

L. 13653. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że p. Mayer Mimeles przeciw pp. Izraelowi Rochmes, Juliuszowi Gablenz i Karolowi Dworskiemu pod dniem 9 marca 1876 r. l. 13653 podanie o wydanie nakazu zapłaty wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego uchwałą z dnia 10 marca 1876 r. do l. 13653 nakaz zapłaty sumy 190 złr. w. a., wydano.

Ponieważ miejsce pobytu p. Juliusza Gablenza jest niewiadome zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na zastępywanego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Reicha z substytucyą p. adwokata Dra. Emila Byka kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 10 marca 1876.

(1196 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 846. W konkursie Reginy Wellisch uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 1 grudnia 1875 l. 17030 otwartym, do którego dobra Barwinek z Zyndranową i Tylawą w powiecie sądowym Dukielskim położone należą odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym na dniu 3 kwietnia 1876 r. o godzinie 9 przed południem likwidacyja zgłoszonych należytości wierzycieli, na którym terminie wolno będzie wierzycielom także zarząd masy rozbiororowej Reginy Wellisch i wydział wierzycieli wybrać. To się podaje do wiadomości wierzycieli. Dukla 3 marca 1876.

(1171 3—3) **Edykt.**

L. 7746. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności gminy miasta Bochni w ilości 200 zł. w. a. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 28 marca i 25 kwietnia 1876 r. każdy raz o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 324 i gruntu pod l. 460 w Bochni położonych dawniej dłużników Karola i Maryi małżonków Sroków obecnie zaś według księgi gr. miasta Bochni Fh. VI pag. 612 n. III haer. własnych, na obu terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności z gruntem w sumie 652 zł 59 k. w. a.

Wadyum zaś wynosi 66 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Bochnia dnia 8 lutego 1876

(1194 3—3) **Obwieszczenie.**

4699. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż dnia 19 kwietnia 1876 i w dniach następnych odbywać się będą w c. k. Namiestnictwie we Lwowie examina państwowe przepisane dla rządowej służby budownictwa, tudzież examina dla kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i grometrów.

Osoby które sobie życzą poddać się jednemu z tych examinów, zechcą się zgłosić pisemnie do c. k. Namiestnictwa, przy załączeniu dokumentów udowadniających ich przynależność, wiek, ukończone studya, nabycie praktycznych wiadomości i to najdalej do 31 marca 1876 roku.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 8 marca 1876.

(1180 3—3) **Konkurs.**

L. 1209. Przy Sądzie obwodowym Nowo-Sądeckim opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Ubiegający się o tę lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego ministerstwa dla obrony krajowej z d. 12 lipca 1872 l. 98 D. p. p. należycie ułożone w cztery tygodnie od dnia 15 marca 1876 do Prezydjum Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

Prezydjum Sądu krajowego wyższego

Kraków d. 6 marca 1876.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 1180. (1176 3—3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 600 złr. 57 kr. m. k. czyli 631 złr. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 1300 złr. m. k. na hipotekę dóbr Hutka v. Huta zielona v. stara, w powiecie Rawskim położonych, W. Pani Emilii z Męcińskich 1mo voto Rodkiewiczowej, 2do Kislinger własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1874 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 8 marca 1876.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 grudnia 1875 r. zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 3 i 4 kwietnia 1876 r.

o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem, przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego, pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 15 marca 1876.

Dyrekcya.

(1251 1—3) (Przedruk nie będzie opłaconym)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 31 stycznia 1876 r. **zastawy**, w dniach 5 i 6 kwietnia 1876 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 14 marca 1876. (1257 1—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.